

Wędrówka za Panem

Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią – Jer. 6:16

6
2020

KRÓLESTWO CHRYSTUSOWE

*I nikt nie będzie uczył swego ziomka ani też swojego brata,
mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy mnie znać będą
od najmniejszego aż do największego z nich*

Hebr. 8:11

SPIS TREŚCI

- 3 Ludzkość w przyszłości**
Arkadiusz Lecko
- 6 Rola Izraela w Wieku Tysiąclecia**
Jakub Kisała
- 8 Nowe Przymierze**
Daniel Chachlica
- 11 Rola Pośrednika**
Paweł Sygnowski
- 12 Skutki lekceważenia doktryny**
Łukasz Miller
- 14 Ostatnia próba dla ludzkości**
Robert Organek
- 15 Błogosławieni pokój czyniący,
albowiem oni synami Bożymi na-
zwani będą**
- 17 Dzieło Kościoła w Tysiącleciu**
Daniel Stachaczyński
- 19 Próba egzegezy biblijnego punk-
tu widzenia na LGBT**
Łukasz Miller
- 23 Jak szukać drugiej połówki**
Daniel Hojncza

WYDAWCA

Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Polsce
ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: 12 265 00 95
e-mail: wedrowka@nastrazy.pl

REDAKTOR NACZELNY

Piotr Krajcer

ZAKŁAD WYKONUJĄCY DRUK PRASOWY

Drukarnia Totem.com.pl
ul. Jacewska 89, Inowrocław

KONTO BANKOWE

Krakowski Bank Spółdzielczy: 70 85910007 0021 0045 0544 0001

CENA

cena pojedynczego numeru: 7 zł; prenumerata roczna: 42.00 zł
nakład: 360 egzemplarzy

OD REDAKCJI

Kochani młodzi i trochę starsi Czytelnicy,

W swoich rękach trzymacie szósty numer "Wędrowki za Panem", co oznacza, że jest to ostatnie wydanie czasopisma z 2020 r. Niektórzy z Was zapewne zastanawiają się jakimi artykułami zakończy się ten rok, a jakimi rozpoczniemy rok następny. Każdy z nas ma różne potrzeby, ponieważ są różne charaktery, różne sytuacje w życiu, nie ma dwóch takich samych ludzi na ziemi. Dlatego staramy się swoimi tematami dotykającymi różnych sfer życia - zarówno duchowego, jak i tego ziemskiego - trafić możliwie do jak największej grupy odbiorców, aby każdy mógł wynieść dla siebie choć cząstkę dla duchowego zbudowania i wzmocnienia. Jeśli jest zatem jakiś temat, o którym chcielibyście poczytać, napiszcie nam swoje propozycje.

Królestwo Chrystusowe jest wyjątkowym tematem, na którym pragniemy pochylić się w tym numerze. Wyjątkowym dlatego, że na świecie, wśród chrześcijan, nie jest on popularny, ani właściwie zrozumiany. Na nabożeństwach często odnosimy się do zapisów ze Słowa Bożego, które nawiązują właśnie do tego szczególnego czasu w Planie Bożym. Być może, kiedy wiecie już jaki jest główny temat większości artykułów, macie jakieś pytanie? Jeśli tak, a nie znajdziecie w tym numerze odpowiedzi na nie, to prosimy napiszcie do nas, a postaramy się, aby wasza ciekawość została w jak największej mierze zaspokojona.

Wszelkie rozważania wokół tematu Tysiąclecia, są bardzo ciekawe i głębokie, tak dla starszych jak i młodszych czytelników, wszystkich, którzy czytają i rozważają Pismo Święte. Ciekawym dla wielu jest sobie przypomnieć, w jaki sposób Biblia podaje informacje o tym, jak i co będzie tam robić ludzkość. Jakie działanie jest przeznaczone dla Kościoła, Świętych Starego Testamentu, Pana Jezusa. Także ciekawe będą realia zaistnienia innego prawa i podporządkowania się jemu. Okres ten będzie zwieńczony próbą, nad którą także wielu badaczy się zastanawia.

Zgodnie z zapotrzebowaniem, zgłoszonym przez Komitet Młodzieżowy publikujemy kolejne części dwóch cykli, które bardzo bezpośrednio dotyczą naszego życia. Pierwszy to trzecia część tematyki LGBT, a drugi to rady dotyczące tego, jak szukać drugiej połówki z cyklu "Lepiej we dwoje niż samemu".

Zachęcamy do wnikięcia w te tematy, które mamy nadzieję, dadzą Wam tak potrzebne w dzisiejszych czasach wzmocnienie duchowe.

W związku ze zbliżającym się końcem roku jako Redakcja pragniemy życzyć Wam łask i błogosławieństw od Naszego Ojca Niebieskiego na nadchodzący Nowy Rok. Oby miał On nas wszystkich w swojej świętej opiece i prowadził nas wedle swej woli. *Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże. Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłością będzie. Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój* – 4 Mojż. 6:24-26.

Redakcja



Ludzkość w przyszłości

A Pismo, które przewidywało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody – Gal. 3:8

Czytelniku! Czy zadawałeś sobie kiedyś pytanie: co stanie się z ludzkością za rok, dwa, pięć, dziesięć, sto, tysiąc lat? Czy ludzkość jeszcze będzie istnieć? Słyszysz informacje o wieściach wojennych, epidemiach, kataklizmach, demoralizacji, bezprawiu, nierównościach ekonomicznych, globalnym ociepleniu, spiskach politycznych, upadających bankach, rozpadających się uniach państwowych itp. Czy po karmieniu się takimi informacjami masz pokój w sercu? Czy jest to dla ciebie jakiś znak czasu? Czy odczuwasz zadowolenie z niszczącego się porządku rzeczy? Czy odczuwasz empatię z cierpiącymi? Czy to, co słyszysz, staje się dla ciebie normą i stajesz się obojętny na cierpienie drugiego? Co robisz? Jaki jest twój stosunek do tego wszystkiego? Może jest Ci dobrze i nie zwracasz uwagi na otaczający Cię świat? Jeśli tak, to dlaczego? Czy to jest wynikiem twojego stanu materialnego, a może stanu duchowego? Zostawiam cię z tymi pytaniami do rozważenia.

Nie da się ukryć, że świat znalazł się w sytuacji, w której jedno małe wydarzenie może pociągnąć za sobą szereg innych, mniejszych i doprowadzić do katastrofy, o której mówi prorok Daniel w Księdze Daniela 12:1 – wielkiego ucisku. Człowiek dzięki wzajemnym powiązaniom ekonomicznym, społecznym, religijnym oraz politycznym zbudował system, w którym wszystko jest ze sobą połączone w całość. Budowla ta trochę może przypominać wieżę Babel (1 Mojż. 11:1-4), która dzięki wspólnemu językowi miała zjednoczyć ludzkość w jedną całość. Jednak to, co miało stać się dla ludzi błogosławieństwem, stało się przekleństwem i lekcją o pysze człowieka.

Człowiek zapomniał o tym, co jest Prawdą, a co jest błędem, zapomniał o Prawdziwym Bogu (Rzym. 1:18-32). Poszedł za kłamstwem i tym, co je wywołuje (Jan 8:44). Czy potrafimy się odnaleźć w takim świecie? Jaką drogą

idziemy (Mat. 7:13-14)? Pan mówi, że kiedy zaczną się dziać takie rzeczy to ci, którzy mają zaufanie w Panu Bogu, powinni wyprostować się (nie załamywać się, nie być przygniecionymi ziemskimi sprawami) i podnieść swoje głowy (mieć nadzieję w obietnicach Bożych, porzucić ziemskie problemy). To będzie oznaczało, że zbliża się odkupienie (Łuk. 21:28). Tacy, którzy obecnie są wierni Panu Bogu i chodzą śladami Jego Syna, zostaną uchronieni od wielkiego ucisku. Pan Bóg ochrania sprawiedliwych (1 Sam. 2:9-10) i nie karze ich wspólnie z bezbożnymi (1 Mojż. 18:23-26).

W obecnym czasie wielu ludzi świata nauki zastanawia się nad końcem istnienia Ziemi. Jednak czy słusznie? Są różne teorie mówiące o końcu świata, np. że nastąpi uderzenie wielkiej asteroidy czy wybuch Słońca lub wciąż aktywnych wulkanów, a także przebiegunowanie Ziemi. Każda z tych teorii związana jest z ciepłem lub silnym działaniem energii. Czy Ziemia zostanie zniszczona? Kaznodzieja mówi: *Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, ale ziemia trwa na wieki* – Kazn. 1:4. Z kolei w Psalmie 72:18-19 ukazany jest los Ziemi i to, że będzie ona chwałą swojego Stworzyciela: *Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, który sam jeden czyni cuda! I niech będzie chwalebne imię jego błogosławione na wieki, a cała ziemia niech będzie pełna chwały jego! Amen, Amen*. To, co kiedyś zostało utracone w raju (1 Mojż. 3:17-19), zostanie przywrócone (Dzieje Ap. 2:20-21). Nawet pustynia zakwitnie (Izaj. 35:1), co może niektórym wydawać się śmieszne. Jednak co musi się stać, aby to wszystko nastąpiło? Jak doprowadzić stan Ziemi i człowieka do stanu poprzedniego? Odpowiada na to pytanie apostoł Piotr: *Wiedźcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szyderycy z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądliwości i mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia. Obstając przy tym, przeocząją, że od dawna były niebiosy i była ziemia, która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego przez co świat ówczesny, zalany wodą, zginął. Ale*

terańniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi. Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem nas, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętnienia. A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosy z traskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną – 2 Piotra 3:3-10.

Czy żyjemy w czasach ostatecznych? Czy Pan jest już obecny po raz drugi? Pan Jezus poprzez swoje wielkie prorocтво (Mat. 24) zapowiedział, co się stanie, kiedy On będzie po raz drugi obecny. To wraz z Jego przyjściem miały nastąpić zmiany na świecie. Czy je obserwujemy? Jeśli rozpoznamy w jakim czasie żyjemy, to łatwiej nam będzie zrozumieć, dlaczego na świat przychodzą takie zjawiska pogodowe czy społeczne, które obserwujemy. Czy obecnie Pan przygotowuje miejsce na ustanowienie Królestwa Bożego (Dzieje Ap. 1:6-7)? Według zapisów z Ewangelii Mateusza 3:11 i Łukasza 3:16 Mesjasz miał chrzcić duchem świętym (wiernych) oraz ogniem (niewiernych). Tym co ma zmienić obecny porządek rzeczy jest ogień, który ma dwojakie znaczenie, tak jak woda, literalne oraz symboliczne (chrzest – Jana 1:33, prawda, oczyszczenie – Efezj. 5:26). Czas, który jest zapowiedziany przez Boga, jest dniem ognia gniewu (Sof. 1:14-18). Samo to wyrażenie może nam wskazywać na Boże oburzenie z powodu tego, co się stało na ziemi. Czy ktoś z was kiedykolwiek gniewał się z powodu tego, że inna osoba zniszczyła jakąś ważną rzecz i nawet was za to nie przeprosiła? Wszystko co stworzył Pan Bóg było dobre, ale przez człowieka zostało zniszczone, zdewastowane. Pomimo tych zniszczeń człowiek nie pokutował, nie przepraszał, lecz jeszcze bardziej psuł to, z czego miał korzystać. Taki brak wdzięczności i samolubstwa doprowadza do czasu rozliczenia, wielkiego ucisku. To ten okres ma przeorać serca ludzkie, zniszczyć niedoskonały porządek polityczny, ekonomiczny, społeczny czy religijny. Zwłaszcza ten ostatni został nadwyreżony przez człowieka. Człowiek zapomniał o Prawdziwym Bogu i udał się do wielu bóstw i doktryn zaprzeczających prawdziwemu charakterowi swojego Stwórcy. Według różnych szacunków istnieje od 4 200 do 10 000 religii. Czy coś takiego może się podobać Panu Bogu? Z drugiej strony widzimy jak człowiek zniszczył ziemię. Według Banku Światowego co roku powstają 2 miliardy ton odpadów komunalnych i według ostrożnych szacunków co najmniej 1/3 z nich nie jest składowana lub przetwarzana w sposób bezpieczny dla środowiska. Oceany, lasy, góry, piękne plaże są pełne odpadów. Czy i w jaki sposób Pan Bóg je usunie? Być może będzie to uczynione przez silną energię bądź literalny ogień.

Dzieło uzdrowienia świata będzie we współpracy Chrystusa wraz z Kościołem (Judy 14-15). Dopóki Kościół nie będzie skompletowany (Obj. 7:4, 14:1-5) nie będzie mogła się zacząć restytucja (Obj. 20:4-6, Pieśń 2:10-12). Do tej współpracy będzie również przyłączony Wielki Lud, który ze względu na swoje „ociąganie” (1 Mojż.19:15-16) będzie musiał przejść przez wielki ucisk (Obj. 7:9-17). Rola Wielkiego

Grona będzie podobna do tej, którą mieli Lewici, którzy na pewien czas oddalili się od Boga, błędząc za swoimi bałwanami. Będą służyć ludowi, jednak nie będą się zbliżać do Boga jak kapłani (Kościół) i nie będą dotykać żadnych świętych i najświętszych rzeczy (Ezech. 44:10-16).

Wielki ucisk będzie się składał z kilku faz, z których końcowa ma dotknąć współczesny lud Izraela zgromadzony do ziemi ich ojców. Ucisk Jakubowy (Jer. 30:7-11) ma doprowadzić do uznania przez Izraela tego, kogo przebodli (Zach. 12:2-10). Natomiast inne narody świata, małe i wielkie, będą opanowane przez wewnętrzny zamęt i zamieszanie. Porządek i dyscyplina w wielkim stopniu będą zakłócone przez anarchię. Izrael w końcu zostanie samotny, bez przyjaciół i innej ludzkiej pomocy. Wtedy zacznie się zwracać po pomoc do Boga (Amos 3:2, Ezech. 38:22-23, 14:2-3, 12-15). Pan Bóg wysłucha swój wybrany naród i zesła pomoc w postaci starożytnych świętych (dzięki wierze otrzymają lepsze zmartwychwstanie – Hebr. 11:35, Psalm 45:17). Te wierne osoby zostaną wzbudzone, aby stały się wybawicielami Izraela, tak jak niegdyś to czynili jako sędziowie czy doradcy (Izaj. 1:24-28).

Pan Bóg, z powodu miłości do swojego stworzenia, skróci czas ucisku: *Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni – Mat. 24:21-22.* Plaga ta zostanie przerwana przez Boga dzięki ukazaniu się chwały Chrystusa (Obj. 1:7). Pan swoje dzieło naprawy rozpocznie od zawarcia Nowego Przymierza z narodem Izraelskim, który jako pierwszy okaże się wiernym. *Oto idą dni – mówi Pan – że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze [...] lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znają mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich – mówi Pan – odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę [...] I cała Dolina Zwłok i Popiołu, i wszystkie zbocza w kierunku potoku Kidron aż do rogu Bramy Końskiej ku wschodowi będą poświęcone Panu; nie będzie już spustoszone ani zburzone na wieki – Jer. 31:31-40.*

Rozpocznie się proces wzbudzania człowieka z grobu (1 Kor. 15:21-23), a wraz z nim zacznie się czas leczenia (4 Mojż. 21:8-9)! Nie będzie to prostą sprawą, ponieważ okres ten trwać ma 1000 lat (Obj. 20:2-3). Człowiek poprzez 6000 lat swojego istnienia stał się samolubny, zarozumiały, bluźniący, nie szanujący rodziców, niewdzięczny, bezbożny, bez serca, zawzięty, gwałtowny, zuchwały, nadęty, miłujący więcej rozkosze niż Boga, pozornie pobożny (2 Tym. 3:2-5 BP). Do czego to wszystko go doprowadziło? Czy ludzkość obecnie może posiadać wewnętrzny pokój i zadowolenie takie jakie miał w raju Adam przed zgrzeszeniem?

Pierwszą rzeczą, od której zaczyna się leczenie, jest usunięcie źródła choroby – grzechu (Jak. 5:14-16, 20). Grzech na świat przyszedł od Szatana, który chciał być równym Bogu (Izaj. 14:11-15). To on zwiódł pierwszą parę ludzką,

Adama i Ewę, poprzez kłamstwo „żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie” (1 Mojż. 3:4 BG). To on wprowadził zło na świat, przez co stał się mężobójcą oraz ojcem kłamstwa (Jan 8:44). To jego poczynania doprowadziły, że znalazł tych, którzy mu ulegają i chcą postępować jego śladami (1 Jana 3:8). Dzięki mocy, jaką posiada, ma możliwość wpływania na umysły niewierzących (2 Kor. 4:4) oraz tych, których rządzą pożądliwości ciała (Efezj. 2:2-3). Jego związanie będzie pierwszą częścią naprawy ludzkości. To rozpocznie proces doprowadzenia człowieka do stanu, który utracił w Edenie.

Usunięcie przeciwnika z drogi spowoduje, że powstanie nowa ścieżka dla człowieka, która jest nazwana „Drogą Świętą” lub „Gościńcem Świętobliwości”. *Wzmocnijcie opadłe ręce i zasilcie omdlałe kolana! Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odpłata Boża! Sam on przychodzi i wybawi was! Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych. Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, gdyż wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie. Rozpalona ziemia piaszczysta zmieni się w staw, a teren bezwodny w ruczaję; w legowisku szakali będzie miejsce na trzcinę i sitowie. I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi. Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni. I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną.* Nie oznacza to jednak, że droga ta będzie prosta, ponieważ ludzkość będzie musiała się podporządkować pod żelazną laskę (Psalm 2:8-12) oraz prawo, które wyjdzie z Syjonu (duchowej fazy Królestwa Bożego – uwielbionego Chrystusa, Głowy i Ciała). Dzięki duchowi świętemu, który zostanie wylany na wszelkie ciało, będzie łatwiej człowiekowi się uświęcać

i dochodzić do doskonałości (Joel 2:28 BG). Ludzie będą chętnie zmierzać na pielgrzymkę Pana, by Ten ich uczył dróg swoich. Królestwo to będzie panować na innych zasadach niż obecnie w złym świecie. Nie będzie wyzysku (3 Mojż. 25:10-14). Nie będzie się więcej uczyć sztuki wojennej ani żaden naród nie podniesie ręki na drugiego. Człowiek będzie się uczył jaką drogą postępować od kapłanów (Kościoła) i Lewitów (Wielkiego Grona) oraz starożytnych świętych (Psalm 45:14-18). Królewskie Kapłaństwo, dzięki temu, co przez swoje życie się nauczyło, będzie pomagało ludzkości w podnoszeniu się do doskonałości. Wielu z wybranych było niegdyś dalekimi od społeczności Bożej (Kol. 1:21; Efezj. 5:8), jednak dzięki Bogu i poświęceniu stali się inni. Być może ci, którzy w swoim życiu walczyli z jakimś grzechem i potrafili go pokonać, w przyszłości będą wzorem dla tych, którzy w tych grzechach pomarli. Ważną rzeczą dla Kościoła w czasie obecnym jest prowadzić wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy ich obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobremu uczynkom, wystawiali Boga w dzień nawiedzenia – 1 Piotra 2:12. Ludzkość będzie mieć czas na przemyslenia, bo każdy będzie siedział pod swoim szczepem winnym i pod drzewem figowym i nikt nie zakłóci im spokoju (Mich. 4:1-5). Może nie każdy będzie mógł się pogodzić ze stanem, w którym się znalazł i będzie chciał powrócić do stanu, w którym mu służono. Gdy ktoś będzie działać wbrew panującym zasadom, to Pan będzie takiego smagać (Psalm 89:33). Każdy otrzyma na poprawę 100 lat. Jeśli ktoś taki nadal nie będzie chciał się podporządkować, to najwcześniej umrze jako stuletni młodzieniec. Pan Bóg widzi wszystko i nic nie ukryje się przed Jego oczyma, nawet myśli (Psalm 11:4-7). Nie będzie się wspominać dawnych rzeczy, ani też nie przyjdą one na myśli nikomu, ponieważ większość ludzi będzie zadowolona z nowego porządku ziemi. Ludzkość będzie się radować i weselić ze wszystkiego, co Bóg stworzy i da jej. Nie usłyszysz się głosu płaczu ani skargi. Nikt nie będzie się na próżno trudził. Nawet zwierzęta będą żyć zgodnie z człowiekiem i między sobą.



*I usłyszałem
donośny głos
z tronu mówiący:
Oto przybytek Boga
między ludźmi!
I będzie mieszkał
z nimi, a oni będą
ludem jego, a sam
Bóg będzie z nimi.
Obj. 21:3*

I będzie wilk gościem jagnięcia, a lampart będzie leżał obok koźlęcia, cielę i lwiątko, i tuczne bydło będą razem, a mały chłopiec je poprowadzi – Izaj. 66:17-25, 11:1-10.

Czy możemy sobie wyobrazić tak piękne królestwo? Pan Bóg kocha swoje stworzenie i chce, aby było ono szczęśliwe, ale też chce, aby Go miłowało za wszystkie dobrodziejstwa, którymi On człowieka obdarowuje. Również pragnie jego wierności wtedy, kiedy przychodzą trudności. Pan Bóg da człowiekowi czas na zmianę i zauważenie piękna doskonałej władzy oraz da wybór: życie i dobro lub śmierć i zło (5 Mojż. 30:14-15). Człowiek na koniec Tysiąclecia będzie mógł wybrać, którą drogą będzie chciał pójść, ponieważ w tym czasie zostanie wypuszczony Szatan. Jeśli ktoś odrzuci wspaniałą drogę Bożą i pójdzie za Szatanem, to utraci życie, ale jeśli pójdzie drogą sprawiedliwości, będzie mógł żyć wiecznie na zasadach

posłuszeństwa (Obj. 20:7-10). W owym czasie zakończy się proces zmartwychwstania. Nad człowiekiem nie będzie już panowała śmierć spowodowana pierwotnym grzechem (1 Kor. 15:24-28). Człowiek będzie podlegał śmierci, ale już nie za winę swoich ojców, ale za swoją własną (Ezech. 18:20). Tylko Kościół wraz z Chrystusem nie będzie pod wyrokiem śmierci, bo otrzyma życie wieczne na poziomie nieśmiertelności, dzięki swojej wierności, jaką okazał podczas Wieku Ewangelii (1 Kor. 15:50-53).

Albowiem oto ten kamień, który kładę przed Jesuego, na ten kamień jeden obrócone będą siedm oczów; oto Ja wyrzeżę na nim rzeźbienie, mówi Pan zastępów, a odejmę nieprawość tej ziemi, dnia jednego. Dnia onego, mówi Pan zastępów, wezwie każdy bliźniego swego pod macicę winną i pod figowe drzewo – Zach. 3:9-10 (BG).

Arkadiusz Lecko

Rola Izraela w Wieku Tysiąclecia

Wiekem Tysiąclecia (jak wskazuje nazwa, długość jego trwania wynosi tysiąc lat) określamy okres chronologicznie mający miejsce po Armagedonie ziemi, a więc należący do przyszłości. Na podstawie dwóch fragmentów (Obj. 21:1; 2 Piotra 3:13) stwierdzić możemy, że określenie Armagedon nie odnosi się do zupełnego zniszczenia ziemi, a oznacza raczej diametralną zmianę na ziemi – taką zmianę, że będzie można mówić już o „nowej ziemi”. Wersety te mówią także o „nowym niebie”. Fragmenty te świadczą o istnieniu dwóch faz przyszłego Królestwa Chrystusowego (inne określenia tysiącletniego panowania Chrystusa z kompletnym Kościołem – a więc i Wieku Tysiąclecia): fazy duchowej i fazy ziemskiej.

Wspominając o fazie duchowej Królestwa Chrystusowego

mamy na myśli szczególną grupę ludzi, która obecnie przygotowuje się do przyszłej boskiej chwały. Kościół, który rozwija się już teraz na ziemi, w przyszłości ma funkcjonować jako byt boski, a więc duchowy. Dodatkowo klasa Wielkiego Grona, która ostatecznie nie dopełni tzw. Przymierza Ofiary, także posiadać będzie naturę duchową (ale na pewno nie boską). Wynika to z faktu, że poświęcając się Bogu na służbę, zrzekli się oni możliwości przyszłego życia na „nowej ziemi” na rzecz większych nadziei. W fazie duchowej nie został wymieniony Izrael jako cały naród, a to dlatego, iż w Wieku Tysiąclecia nie będą oni żyli w niebie. Dla nich przewidziane jest życie na nowej ziemi, tak samo, jak dla całej ludzkości powracającej do doskonałego stanu. Spróbujmy skupić się teraz konkretnie na narodzie izraelskim i roli, jaką odegrać ma w „czasie

*A od figowego
drzewa uczcie się
podobieństwa: Gdy
gałąź jego już mięknie
i wypuszcza
liście, poznajecie,
że blisko jest lato.*

Mar. 13:28



odnowienia wszechrzeczy” (Dzieje Ap. 3:21).

Praojcowi Izraela – Abrahamowi – sam Pan Bóg dał obietnicę: *Będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak liczne potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza [...] I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi...* – 1 Mojż. 22:17-18. Także ten fragment wspomina o dwóch przyszłych fazach: duchowej (zobrazowanej w gwiazdach na niebie) oraz ziemskiej (zobrazowanej w piasku na brzegu morza). Potomstwo Abrahama, a więc Izrael, miał stać się źródłem błogosławieństw dla wszystkich narodów. Z kart biblijnych historii widzimy, że nic, co moglibyśmy określić błogosławieństwem odczuwalnym dla całego świata, nie miało miejsca za życia Abrahama. Zdajemy sobie więc sprawę, że obietnica ta miała wykonać się w dalekiej przyszłości. Izraelitą był nasz Zbawiciel Jezus, który złożył okup za rodzaj ludzki i to dzięki Niemu możemy mówić o jakiegokolwiek nadziei przyszłego życia dla kogokolwiek z ludzi. Słowa tej obietnicy możemy dodatkowo porównać z innymi tekstami biblijnymi, aby dojść do wniosku, że w przyszłym wieku restytucyjnym (Wiek Tysiąclecia) cały cielesny Izrael ma stać się kanałem błogosławieństw udzielanych całej ludzkości. Poruszając ten temat musimy rozwinąć zagadnienie tzw. Nowego Przymierza.

Określenie to pojawia się we fragmencie proroctwa Jeremiasza: *Oto idą dni – mówi Pan – że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze* – Jer. 31:31. Podział na Królestwo judzkie i izraelskie nawiązuje do podziału królestwa izraelskiego po rządach króla Salomona. Wcześniejszy fragment opowiada o powrocie narodu izraelskiego do ich ziemi: *Oto sprowadzę ich z ziemi północnej i zgromadzę ich z krańców ziemi...* – Jer. 31:8. Względnie niedawne utworzenie Państwa Izrael po dwóch tysiącach lat nieistnienia i ciągły powrót Żydów do ziemi ich praojców może upewniać nas o prawdziwości słów biblijnych. Słowa przytoczonego proroctwa należy odnosić wciąż do przyszłości, jako że nie wszyscy Izraelczycy powrócili jeszcze do swojej dziedzicznej ziemi. Także we fragmencie proroctwa Ezechiela 34:11-31 odnajdujemy stwierdzenie: *Zawrę z nimi przymierze pokoju*, co także odnieść należy do przyszłego Przymierza Nowego, gdzie mianem Pasterza (werset 23) określony jest Jezus Chrystus.

Przymierze Nowe, tak jak Przymierze Zakonu dane Izraelitom na pustyni, wynika z obietnic danych Abrahamowi. Podobnie jak Przymierze Zakonu, które przez zupełne posłuszeństwo Jego Prawu mogło zapewnić człowiekowi wieczne życie na ziemi, tak Nowe Przymierze Pokoju także wymagało będzie posłuszeństwa wobec Pana Boga – strony oferującej to Przymierze. Możliwa będzie śmierć za własne przewinienia (Jer. 31:30). Przymierze Nowe ma zastąpić Przymierze Zakonu (Hebr. 8:6-7). Na podstawie fragmentu z listu do Rzymian 11:25 stwierdzić można, że będzie mogło być ono zawarte po skompletowaniu klasy Kościoła. Przymierze to jest określane także jako przymierze wieczne, ponieważ nie będzie miało końca (Ezech. 37:26). Możemy określić strony Przymierza Nowego, którymi są Bóg oraz cały naród izraelski. Pojęcie przymierza możemy uprościć do umowy, w której strony mogą określać jej warunki i wymagania

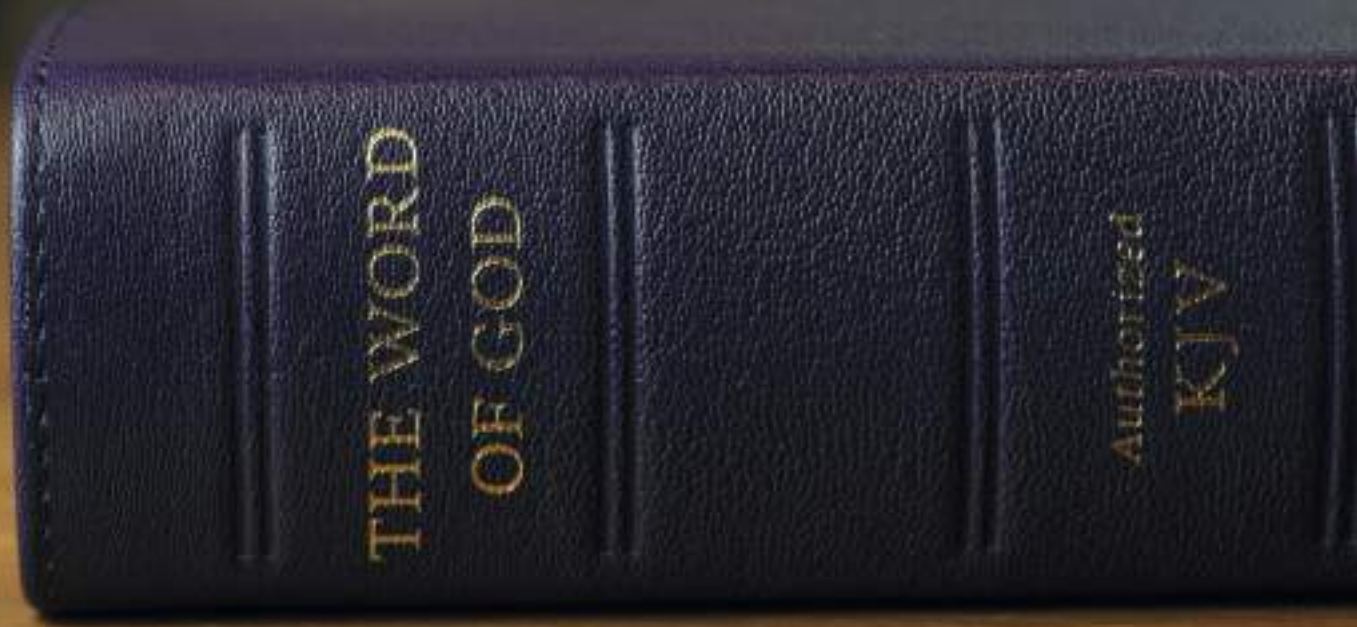
jak np. wspomniane posłuszeństwo Izraela wobec Zakonu wypisanego w ich sercu. Umowy często posiadają także pośrednika, a więc osobę ułatwiającą kontakt obu stron. Takim Pośrednikiem, wspomnianym już Pasterzem, jest Jezus: *I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani [Izrael], otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne* – Hebr. 9:15.

Granice Izraela określone są w księdze Ezechiela 47:13-21. Stolicą Izraela według izraelskiego prawa jest Jerozolima, jednak większość krajów nie uznaje jej jako stolicę, a rolę tę pełni miasto Tel Awiw. Wynika to z faktu, iż nie uznawana jest przez te państwa suwerenność Izraela nad całą Jerozolimą. W Ewangelii wg św. Mateusza 5:35 Jerozolima nazwana jest miastem wielkiego króla – Boga. Jerozolimę bezsprzecznie można określić jako przyszłą stolicę ziemi, co dodatkowo poświadczą dalej przytoczone wersety.

Zatem czy Izrael będzie odgrywać jakąś rolę? *W owym dniu podniosę upadającą chatkę Dawida i zamuruję jej pęknięcia, i podźwignę ją z ruin, i odbuduję ją jak za dawnych dni, aby posiedli resztki Edomu i wszystkie narody, nad którymi wzywane było moje imię, mówi Pan, który to czyni* – Amos 9:11-12. Na podstawie tych słów możemy przypuszczać, że Izrael będzie przewodzić wszystkim narodom w fazie ziemskiej Królestwa Chrystusowego. Błogosławieństwa Izraela będą wiadome wszystkim (Ezech. 36:36). Słowa proroctwa Zachariasza 8:13-23 informują nas, że w przyszłości inne narody będą szły do Jerozolimy, aby tam szukać Pana Zastępów i przebłagać oblicze Pana. Werset 23 wspomina o 10 mężach, którzy uczepią się jednego Judejczyka mówiąc: *Pójdziemy z wami, bo słyszeliśmy, że z wami jest Bóg*. Izrael ma być zatem wzorem dla wszystkich narodów, ma pokazywać jak należy oddawać Bogu cześć i być Mu posłusznym. Oprócz odpowiedzialności bycia wzorem dla innych, pośrednio dzięki nim także cała ludzkość korzystać będzie mogła z błogosławieństw Nowego Przymierza, zapewniających wieczne życie na warunkach posłuszeństwa ówczesnemu Prawu. Błogosławieństwa Izraela dośięgną całej ludzkości jako ich córek (Ezech. 16:61). *I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga Jakub, i będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon i słowo Pana z Jeruzalemu* – Mich. 4:2. Zacytowane słowa, pojawiające się także w proroctwie Izajasza 2:2-4, wskazują, że Jerozolima będzie ziemskim źródłem słów Pana do całej ludzkości, ponieważ ziemia będzie pełna poznania Pana (Izaj. 11:9).

Dodatkowo spojrzeć można na Boski Plan Wieków. „Izrael przywrócony do łaski”, w obrazowej piramidzie, usytuowany jest powyżej całego żyjącego rodzaju ludzkiego pomimo to, że będą mieli oni taką samą doskonałą naturę ziemską (linia N). Widzimy, że Izrael zostanie przywrócony do łaski Najwyższego Boga i także odgrywać będzie kluczową rolę w powrocie całego świata do pokoju i harmonii ze Stwórcą. Wypełnione zostaną słowa obietnicy danej Abrahamowi: *I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi* – 1 Mojż. 22:18.

Jakub Kisała



Nowe Przymierze

Przymierza Pana Boga z człowiekiem, które mamy zapisane w Biblii są ważnym elementem składowym Bożego planu zbawienia ludzkości. Przeglądając dokładnie karty Starego i Nowego Testamentu odnajdziemy opisy siedmiu szczególnych umów, jakie zawarł lub zawrze Pan Bóg z ludźmi. Większość to przymierza zawarte z wybranymi jednostkami, ale dwa z nich to przymierza dotyczące całego narodu. Takim było przymierze, które określamy terminem Przymierze Zakonu, zawarte z narodem izraelskim po ich wyprowadzeniu z niewoli egipskiej.

Opis jego zawarcia możemy przeczytać w 2 Księdze Mojżeszowej: *Przyszedeł więc Mojżesz i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie prawa, lud zaś jednogłośnie odpowiedział, mówiąc: Wszystkie słowa, które wypowiedział Pan, wypełnimy. Wtedy Mojżesz spisał wszystkie słowa Pana, a wstawszy wcześniej rano, zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście pomników dla dwunastu plemion izraelskich. Poleciał też młodzieńcom z synów izraelskich złożyć ofiarę całopalenia, a ci zarżnęli cielce na rzeźną ofiarę pojednania dla Pana. Potem wziął Mojżesz połowę krwi i wlał do czaszy, a drugą połowę krwi wylał na ołtarz. Następnie wziął Księgę Przymierza i głośno przeczytał ludowi, ten zaś rzekł: Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni. Wziął też Mojżesz krew i pokropił lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów – 2 Mojż. 24:3-8.*

Drugim przymierzem, które zostanie zawarte również nie z pojedynczym człowiekiem a z całym narodem, jest przymierze określane jako Nowe. Zacytujmy fragment z Księgi proroka Jeremiasza: *Oto idą dni – mówi Pan – że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem – mówi Pan – lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę moją*

zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdy wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich – mówi Pan – odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę – Jer. 31:31-34.

Zrozumienie tego przymierza wielu wierzącym sprawia trudność, dlatego spróbujemy pokrótce nad nim się zastanowić. Odpowiedzmy sobie najpierw na pytanie, dlaczego uważamy, że przymierze to dotyczy narodu izraelskiego, a jego zawarcie należy jeszcze do przyszłości. Argumentów za takim zrozumieniem jest co najmniej kilka.

Pierwszy z nich wynika wprost z samego zapisu, jaki przytoczyliśmy z Księgi proroka Jeremiasza. Jest tam powiedziane (werset 32), że to Nowe Przymierze nie będzie takie jak to zawarte po wyprowadzeniu Izraelitów z Egiptu. Tak więc możemy wnioskować, że stroną Przymierza Nowego będzie również naród izraelski. Przytoczmy jeszcze inne argumenty, aby zgodnie z biblijną zasadą nasze twierdzenie było oparte na co najmniej dwóch lub trzech dowodach.

Drugi argument, potwierdzający nasze zrozumienie, również wynika z zapisu proroka Jeremiasza z 31 rozdziału, ale z wersetów wcześniejszych: *Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jeszcze będą mówić to słowo w ziemi judzkiej i w jej miastach, gdy odmienię ich los: Niech ci błogosławi Pan, niwo sprawiedliwości, góro święta! I zamieszka w niej Juda i wszystkie jego miasta razem, rolnicy i ci, którzy ciągną ze stadem, gdyż pokrzepię duszę umęczonej i nasycę każdą duszę zgłodniałą. Wtem obudziłem się i spojrzałem, a mój sen był słodki. Oto idą dni – mówi Pan – w których obsieję dom izraelski i dom judzki nasieniem ludzkim i nasieniem zwierzęcym. I będę tak, że jak pilnowałem ich, aby wykorzeniać i wypleniał, burzyć i niszczyć, i sprowadzać nieszczęście, tak będę ich pilnował, aby budować i sadzić – mówi Pan. W owych dniach już nie będą mówili: Ojcowie jedli cierpkie grona, a zęby synów ścierpły, lecz*

każdy umrze za swoją winę. Ktokolwiek spożyje cierpkie grona, tego zęby ścierną – Jer. 31: 23-30.

Ten zapis poprzedzający opis Nowego Przymierza informuje nas, że zanim przymierze zostanie zawarte, musi nastąpić czas ponownego zamieszkania Izraelitów w swojej ziemi, a to ze względu na zmianę podejścia Pana Boga do tego narodu. Musi nastąpić czas odbudowy, ponownego wszczepiania, który, jak wierzymy, następuje po czasie, kiedy zrealizowały się słowa zapowiedzi naszego Pana: *Oto wam dom wasz pusty zostanie – Mat. 23:38.*

Z powyższym stwierdzeniem pozostaje w harmonii wypowiedź apostoła Pawła: *A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich – Rzym. 11:25-27.*

Pan Bóg ponownie zawrze z tym narodem przymierze, po tym, jak Kościół zostanie skompletowany, a łaska powróci do narodu wybranego. Będzie to Przymierze Nowe. Grzechy tego narodu zostaną zgładzone, ich wina odpuszczona, a Prawo Boże zostanie zapisane w ich sercach, tak jak czytaliśmy to u proroka Jeremiasza. Bardzo podobne słowa znajdujemy w Księdze proroka Ezechiela: *Dlatego mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Zbiorę was spośród ludów i zgromadzę was z krajów, po których was rozproszyłem, i dam wam ziemię izraelską. A gdy wrócą tam i usunę z niej wszystkie jej ohydy i wszystkie jej obrzydliwości, wtedy Ja dam im nowe serce i nowego ducha włożę do ich wnętrza; usunę z ich ciała serce kamienne i dam im serce mięsiste, aby postępowali według moich przepisów, przestrzegali moich praw i wykonywali je. Wtedy będą mi ludem, a Ja będę im Bogiem – Ezech. 11:17-20.* Również w rozdziale 36 prorok Ezechiel wyraża takie same myśli: *Dlatego uświęcę wielkie moje imię, znieważone wśród narodów, bo znieważyliście je wśród nich; i poznają ludy, że Ja jestem Pan – mówi Wszechmocny Pan – gdy na ich oczach okażę się święty wśród was. I zbiorę was spośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem; i sprowadzę was do waszej ziemi, i pokropię was czystą wodą, i będziecie czysti od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was. I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je. I będziecie mieszkali w ziemi, którą dałem waszym ojcom; i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem – Ezech. 36:23-28.*

Odnowienie serc tego narodu i sprawienie, że będą wykonywali Prawo Boże, nastąpi dopiero po ich zgromadzeniu do ziemi izraelskiej i odwróceniu się od nieprawości. Wtedy staną się ludem Bożym, o czym zgodnie stwierdza ją prorocy Ezechiel i Jeremiasz.

Czwarty argument zaczerpnięty jest z listu do Hebrajczyków:

Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku – Hebr. 8:13. Autor pisał te słowa sam będąc „w Chrystusie” w przymierzu ofiary. Wyraźnie zapowiada on ustanowienie w przyszłości Nowego Przymierza z Izraelem, a o pierwszym, czyli o Przymierzu Zakonu, mówi, że ono już się starzeje i bliskie jest zniszczenia. Nie wcześniej niż po jego zniszczeniu i po czasie bez przymierza (Oz. 3:4), po zaprowadzeniu w niewolę i po powrocie z niej, może nastąpić ustanowienie Nowego Przymierza z Izraelem.

Nowe Przymierze nie jest przymierzem dla wierzących Wieku Ewangelii, naśladowców Chrystusa ochrzczonych w jego śmierć, pragnących stać się Jego Kościołem, Jego współdziedzicami w chwale. Wniosek taki wynika wprost z nauczania ap. Pawła skierowanego do zborów galackich: *Dzieci moje, znowu w boleści was rodzę, dopóki Chrystus nie będzie ukształtowany w was; a chciałbym już teraz być u was i odmienić głos mój, ponieważ jestem, gdy o was chodzi, w rozterce. Powiedzcie mi wy, którzy chcecie być pod zakonem, czy nie słyszcicie, co zakon mówi? Napisane jest bowiem, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, ten zaś, który był z wolnej, na podstawie obietnicy. A to jest powiedziane obrazowo: oznaczają one dwa przymierza, jedno z góry Synaj, które rodzi w niewolę, a jest nim Hagar. Hagar jest to góra Synaj w Arabii; odpowiada ona terazniejszemu Jeruzalem, gdyż jest w niewoli razem z dziećmi swymi. Jeruzalem zaś, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką naszą. Jest bowiem napisane: Raduj się, nieplodna, która nie rodzisz, wydaj okrzyk radości i wesel się głośno, ty, która nie znasz bólów porodowych, bo więcej dzieci ma opuszczona niż ta, która ma męża. Wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście – Gal. 4:19-28.*

Problemem wśród tamtejszych braci było zwracanie się ku Zakonowi. Błąd takiej postawy apostoł tłumaczy korzystając z obrazu żon i synów Abrahama, zestawiając ze sobą Przymierze spod góry Synaj zobrazowane w Hagar i Przymierze Obietnicy, czyli Abrahamowe, mówiąc, że my, naśladowcy Jezusa, jesteśmy dziećmi tej obietnicy. Tak o tym pisze apostoł nieco wcześniej w tymże liście: *Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy – Gal. 3:26-29.* We wszystkich przypadkach, gdy Pan Bóg zawierał przymierze z wybraną osobą, nie było potrzeby, by ktoś pośredniczył w takiej umowie. Ale gdy Pan Bóg wchodził w relację przymierza Zakonu z narodem wybranym, potrzeba było kogoś, kto by pośredniczył pomiędzy Nim a ludem. Wówczas rolę tę wypełnił Mojżesz. Tak to też tłumaczy apostoł Paweł braciom galackim: *Czymże więc jest zakon? Został on dodany z powodu przestępstw, aż do przyjścia potomka, którego dotyczy obietnica; a został on dany przez aniołów do rąk pośrednika. Pośrednika zaś nie ma tam, gdzie chodzi o jednego... – Gal. 3:19-20.*

JEROZOLIMA

Znaczy: jersza (spadek, miasto) i szalom (pokój).

Jeruzalem to nazwa miasta najczęściej występująca w Biblii.

Miasto położone na zachód od Morza Martwego, na wzgórzach judzkich. Na początku osiedlili się tam Semici (ok 2500 r.p.n.e.), a w czasach, gdy Izraelici przybyli do Kanaanu żyli tam Jebusyci. Dzięki podbojom Dawida znalazło się pod pełną kontrolą Izraela. Zostało zburzone przez Babilończyków, a pod wodzą Nehemiasza odbudowane. Niestety Jerolizoma w 332 r.p.n.e. znów została zdobyta przez Aleksandra Wielkiego, a ponownie odzyskana przez Machabeuszy w 165 r.p.n.e. Następnie objęli ją swoim protektoratem Rzymianie. Herod Wielki w 37 r.n.e. odbudował Świątynię, która niestety została zburzona w 70 r.n.e. przez Tytusa.

Niektóre historie biblijne związane z Jerozolimą:

- podbój przez Dawida (2 Sam. 5:6-10);
- budowa Świątyni przez Salomona (1 Król. 5-8);
- upadek miasta i zburzenie Świątyni (2 Król. 24-25);
- odbudowa państwa przez Ezdrasza i Nehemiasza;
- Jezus poświęcony w świątyni (Łuk. 2:22-24);

Jerozolima



- Jezus jako dwunastolatek rozmawia z uczonymi w Piśmie (Łuk. 2:39-52);
- Wjazd triumfalny do Jerozolimy (Łuk. 19:28-40)
- Wygnanie przekupniów ze Świątyni (Łuk. 19:45-48);
- Proces, ukrzyżowanie i zmartwychwstanie Jezusa (Łuk. 23-24);
- Siedem pierwszych rozdziałów Dziejów Apostolskich ma miejsce w Jerozolimie i opowiada o rozwoju pierwotnego kościoła.

Zatem dla Nowego Przymierza również potrzebny jest pośrednik. I faktycznie tak jest, o czym możemy przeczytać w miejscu, gdzie autor mówi o Chrystusie: I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza... – Hebr. 9:15. Potwierdzają nam to dalsze fragmenty tego samego listu: Lecz wy podeszłście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia i zebrania pierwotnych, którzy są zapisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów ludzi sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość, i do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abła – Hebr. 12:22-24.

Jezus przez swą ofiarniczą śmierć stał się pośrednikiem Nowego Przymierza. Gotowość Pośrednika nie oznacza jednak automatycznego ustanowienia przymierza. Podobnie jak Przymierze synajskie tak i Nowe Przymierze potrzebuje kapłaństwa, by mogło wejść w życie. Tym, co odróżnia przymierza zawierane po ofiarniczej śmierci Pana Jezusa od poprzednich jest to, że wchodzenie w związek przymierza odbywa się na zasadzie dobrowolności. Również Izrael wejdzie w Nowe Przymierze z własnej woli, a nie pod przymusem: *W owych dniach i w owym czasie – mówi Pan, przyjdą synowie izraelscy wraz z synami judzkimi, pójdą z płaczem i będą szukać Pana, swojego Boga. Będą się pytać o Syjon, ku niemu zwrócą swoje spojrzenie: Chodźcie, a przyłączmy się do Pana w przymierzu wiecznym, które nie będzie zapomniane!* – Jer. 50:4-5.

Pod Nowym Przymierzem znajdzie się nie tylko Izrael. Choć proroctwa wprost nie mówią o tym, by Pan Bóg miał zawrzeć przymierze z innymi narodami, to jednak zostanie otwarta dla wszystkich ludzi możliwość uczestniczenia w tym uzdrawiającym związku z Bogiem, poprzez przystąpienie do Izraela. Czytamy o tym w wielu miejscach Biblii.

Jeden powie wówczas: Ja należę do Pana! Drugi nazwie się imieniem Jakuba, a inny wypisze na swojej ręce: „Własność Pana” – i otrzyma zaszczytne imię „Izrael” – Izaj. 44:5.

I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody. I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu. Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej – Izaj. 2:2-4.

Tak mówi Pan Zastępów: Jeszcze będzie tak, że przyjdą ludy i mieszkańcy wielu miast. Mieszkańcy jednego miasta pójdą do drugiego, mówiąc: Nuże, pójdźmy przebłagać oblicze Pana i szukać Pana Zastępów! Ja także pójdę! I przyjdzie wiele ludów i potężnych narodów, aby szukać Pana Zastępów w Jeruzalemie i przebłagać oblicze Pana. Tak mówi Pan Zastępów: Stanie się w owych dniach, że dziesięciu mężów ze wszystkich języków narodów odważy się i uchwyci się rąbka szaty jednego Judejczyka, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo słyszeliśmy, że z wami jest Bóg – Zach. 8:20-23.

Czas, kiedy Nowe Przymierze zostanie zawarte, będzie czasem bardzo błogosławionym. Będzie czasem zmartwychwstania, czasem naprawienia wszystkich rzeczy, czasem Królestwa Chrystusowego na ziemi. A tego czasu oczekuje wszelkie Boże stworzenie.

Daniel Chachlica

Rola Pośrednika

Różnorodne i liczne były role, jakie pełnił w przeszłości Jezus Chrystus – jako pomocnik przy tworzeniu wszechświata, jako przekaziciel obietnicy dla Abrahama i jego nasienia, jako Odkupiciel podczas swojej pierwszej obecności oraz jako Orędownik dla swojej Oblubienicy, Kościoła, w czasie Wieków Ewangelii. Wiele rozmaitych ról ma jeszcze do spełnienia przy ustanawianiu i funkcjonowaniu swojego Królestwa. Jedną z takich zaszczytnych funkcji będzie rola Pośrednika.

Kim jest pośrednik?

Pośrednik to osoba lub postać, która znajduje się pomiędzy dwiema stronami. Jego zadaniem jest pogodzenie tych dwóch stron, doprowadzenie do jedności celu, przekonań oraz myśli. Pośrednik nie stoi tylko po jednej stronie. Jest pewnego rodzaju mediatorem, komunikuje z sobą dwie strony. Dobrym przykładem z życia jest wynajem lub zakup mieszkania przy pomocy pośrednika. To on umawia spotkania, przygotowuje umowę i dba o interesy obu stron. Dzięki takiej osobie kontakt jest znacznie ułatwiony, a z zawartej umowy, czyli przymierza, zadowolone są obie strony, które zobowiązują się do spełnienia wspólnie określonych warunków.

Słowo pośrednik używane jest w Piśmie Świętym tylko w połączeniu z przymierzem. Na przykład Mojżesz był pośrednikiem Przymierza Zakonu. Chrystus będzie „*pośrednikiem Nowego Przymierza*” (Hebr. 9:15). Warto zauważyć, że kapłan nigdy nie jest pośrednikiem, nawet Aaron, jako najwyższy kapłan, nie pośredniczył w żadnym przymierzu. Pan Jezus jako pozafiguralny kapłan nie był ani nie jest pośrednikiem. Dziełem kapłana było złożenie ofiary i to dzieło nasz Pan spełnił podczas swojej pierwszej obecności. Na jego wzór bracia i siostry, czyli tzw. pozafiguralne kapłaństwo, ofiarują się – składają ofiary święte, bo inaczej nie mogliby być kapłanami (Rzym. 12:1). Należy jednak wyraźnie rozróżnić rolę i dzieło kapłanów (obecnie) od roli pośrednika (w przyszłości).

Pośrednik Nowego Przymierza

Zanim jeszcze Pan Jezus przyszedł na świat, Bóg powiedział przez usta proroka Jeremiasza, że uczyni Nowe Przymierze: *Oto idą dni – mówi Pan – że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze* – Jer 31:31. Pan Jezus razem z Kościołem, czyli kompletny Chrystus, nie stanie się Pośrednikiem, dopóki Nowe Przymierze nie zostanie wprowadzone w życie.

Warunki Nowego Przymierza zostaną przedstawione wszystkim ludziom na początku Wieków Tysiąclecia, gdy Szatan będzie już związany i nie będzie więcej szkodził. Pośrednik – Pan Jezus wraz ze wszystkimi członkami Kościoła – w tym czasie dokona już dzieła swojej ofiary, dlatego będzie mógł nieść ludziom wszelką pomoc i wsparcie. Przez cały Wiek Tysiąclecia Pośrednik będzie dbał o to, by ludzie stanęli przed Panem Bogiem w odpowiednim stanie. Jest to ogromna praca i duże dzieło do spełnienia,

zwieńczone tym, by przy zakończeniu Tysiąclecia oddać całą doskonałą ludzkość Bogu Ojcu.

Gdy tysiącletnie Królestwo Chrystusowe zostanie już ustanowione, wtedy kompletny Chrystus będzie miał do czynienia ze wszystkimi ludźmi i będzie ich stopniowo podnosił, przez procesy zmartwychwstania i restytucji. Możemy zauważyć, że wiele rzeczy w Bożym Planie nie dzieje się gwałtownie, tylko powoli, stopniowo. Zwieńczeniem dzieła Pośrednika będzie doprowadzenie ludzkości do tego wszystkiego, co miał Adam w raju i co utracił. Dopiero po tym procesie ludzkość będzie gotowa stanąć przed Bogiem Ojcem. Dopiero wtedy Pan Bóg będzie mógł mieć z nimi społeczność.

Świat będzie usprawiedliwiany w Wiek Tysiąclecia na podstawie swoich uczynków. Usprawiedliwienie oznacza uczynienie kogoś dobrym – sprawiedliwym. Na początku Adam był bardzo dobry, doskonały i sprawiedliwy w oczach Bożych. Kiedy zgrzeszył, stał się niedoskonały, niesprawiedliwy i upadł. Usprawiedliwienie oznacza podniesienie i doprowadzenie do stanu tej początkowej doskonałości, w której wszyscy ludzie będą dobrowolnie posłuszni Panu Bogu.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że ludzie nie będą niewolniczo podlegać Nowemu Przymierz. Pan Bóg nie potrzebuje i nie oczekuje takich „sług”. Każdy człowiek powinien dobrowolnie poddać (poświęcić) swoją wolę. Niektórzy dokonują tego dziś (powołani Wieków Ewangelii), inni (cała ludzkość) będą mogli to zrobić w przyszłości. Kolejnym warunkiem jest uznanie ofiary Pana Jezusa, uznanie Go całym sercem za swojego Zbawiciela. Dopiero wtedy – na podstawie takiego wyznania wiary – ludzkość będzie mogła otrzymać pomoc od Pośrednika.

W czasie, gdy Pan Jezus chodził po ziemi, było wielu chorych i potrzebujących. Jednak nie było gorszej i bardziej dotkliwej choroby niż trąd. Była to bardzo powszechna choroba w tamtych czasach. Na kartach Ewangelii możemy znaleźć opisy uleczenia kilku trędowatych, cuda te mają obrazowe znaczenie. Zawsze trąd jest symbolem grzechu. Obecnie również nie ma na świecie większej choroby niż grzech. Wszyscy ludzie są nim dotknięci i wymagają leczenia. Tylko nieliczni poddają się terapii obecnie, nie jest to łatwa droga. Polega ona na zaparciu się samego siebie, zdecydowanym zerwaniu z grzechem i wstąpieniu w ślady Mistrza.

Różnica między orędownikiem i pośrednikiem

Orędownik jest trochę jak adwokat. Wstawia się tylko za jedną stroną, broni jej. Jego komunikacja działa tylko w jedną stronę.

Takim adwokatem – tylko dla Kościoła – jest obecnie (w Wieków Ewangelii) Pan Jezus. Czytamy o tym w 1 Liście Jana 2:1-2 – *...mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem*

za grzechy nasze.... To On wstawia się za nasze grzechy. Mówi Ojcu, że mimo naszych przewinień nasze serca i intencje są dobre, apeluje o Bożą wyrozumiałość dla swojej Oblubienicy. A my w taki właśnie sposób dostępujemy przebaczenia grzechów przez wiarę w Jego krew.

Praca, która teraz sprawuje Kościół, jest zaledwie wstępem do przyszłych zadań, jeżeli chodzi o naprawę świata. Dziś misja Kościoła polega na strofowaniu błędu i grzechu, prowadzeniu świątobliwego życia oraz wskazywania bliskości nadejścia Królestwa Bożego. Obecnie celem Wieku Ewangelii, z punktu widzenia Pana Boga jest wybranie, doświadczenie i przygotowanie Oblubienicy Chrystusowej, zaś naprawianie i doprowadzanie do doskonałości świata, będzie dziełem kolejnego okresu – Wieku Tysiąclecia.

W Księdze Objawienia możemy znaleźć obietnice (Obj. 20:4,6), że Chrystus wraz z Kościołem będą królować przez tysiąc lat. W tym słowie możemy dopatrzeć się głębszego znaczenia. Królowanie to nie tylko zajęcie zaszczytnego miejsca na tronie, ale również odegranie roli służebnej względem całego rodzaju ludzkiego. To ciężka praca

przez całe tysiąc lat, bo z pewnością znajdą się trudne charaktery, którym nie będzie łatwo przyjąć postanowienia Nowego Przymierza.

Zakończenie

Może wydawać się, że nauka o Orędowniku i Pośredniku jest bardzo teoretyczna, doktrynalna. Jest w niej jednak mocno zaznaczony aspekt życiowy – kształtowanie naszego charakteru. Trzeba być świadomym tego, że klasa Pośrednika kształtuje się DZIŚ. Czy wyrobimy sobie odpowiedni charakter, by być dobrym przykładem dla ludzkości? Czy będziemy umieli nauczać świat zasad i prawa Bożego?

Najpierw trzeba mieć to Prawo wyryte głęboko w sercu, być wypróbowanym teraz w nieprzyjaznych warunkach, by później, *gdy ziemia będzie pełna poznania chwały Pana, jak morze wodami jest wypełnione* (Abak. 2:14), nasze światła świeciły u boku Mistrza i Głowy w tysiącletniej pracy doprowadzania świata do doskonałości.

Paweł Sygnowski

Skutki lekceważenia doktryny

Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony – 1 Kor. 15:13

Kościół rzymskokatolicki zbudował swoją potęgę polityczną na wchłanianiu ogromnych mas ludności (całe narody) w taki sposób, by adaptowali się do nowej wiary, ale z jak najmniejszym wysiłkiem. W ten sposób do pogańskich praktyk wymyślano teorię, mającą na celu połączenie religii pogańskiej z nową wiarą chrześcijańską. Stąd też mamy dziś tzw. boże narodzenie (24 grudnia),

które jest kontynuacją szeroko świętowanych narodzin bogów Kriszny, Horusa, Mitry i kilku innych. Śmierć (i zmartwychwstanie Pańskie) „akurat” nałożyło się z obchodami wdzięczności dla „matki natury” Ostary, co w efekcie nie wykazywało doktrynalnego znaczenia okupu, ale było przyczynkiem do „świętowania”. Święto zmarłych bierze swój początek od pogańskich „dziadów” i tak dalej, tak dalej. Tym samym, oprócz Biblii jako wyznacznika Bożej Prawdy, pojawiła się „tradycja”, która tworzy teorie, tak potrzebne człowiekowi, by zwodzić innych.

Prorocत्व nie lekceważcie.

1 Tes. 5:20

Owo zamieszanie nie było zjawiskiem nowym – choć swoistym novum było to, że odbywało się to na taką skalę – bo już apostołowie zauważali odstępstwo w Ewangelii Chrystusowej i przestrzegali przed błędem, który wkrada się ze wszystkich stron do ludu Bożego: czy to z powodu ambicji i zazdrości, czy też może z błędów i obcych ideologii. Jan apostoł przestrzega nas, zmuszając do analizowania tego, co się słyszy i sprawdzania, czy aby mowa „nauka” jest zgodna z Ewangelią Chrystusową: *Umiłowani, nie każdemu duchowi wiercie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat* – 1 Jana 4:1. Apostoł Piotr natomiast wyraźnie wskazuje, gdzie błąd powstanie i jaką przybierze formę: *Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprawdzając na się rychłą zgubę* – 2 Piotra 2:1. Tym samym można stwierdzić, że błąd w zrozumieniu Prawdy, nie pojawił się „nagle” albo dużo „później” po śmierci apostołów. Błąd zaczął się wkradać od razu i apostołowie widzieli to i z tym walczyli.

Problem w Koryncie

Z podobnym wyzwaniem błędów doktrynalnych mierzył się apostoł Paweł w Koryncie. Korynt był miastem portowym, greckim, gdzie zjeżdżali się wykształceni, wpływowi, bogaci, filozofowie czy inni dostojnicy. W licznych spotkaniach mieli okazję do wymiany poglądów, sporów czy – tak współczesne nam – poszerzania horyzontów myślowych. Tym wpływom ulegali też członkowie zboru korynckiego i z tymi zaadaptowanymi prądami filozoficznymi przychodzili do zgromadzenia i nauczali. Efekt? Wielu wierzących w Jezusa zaczęło podważać jego zmartwychwstanie – coś fundamentalnego w chrześcijaństwie zaczęło być wypierane przez pogańskie wierzenia (1 Kor. 15:12).

Zmartwychwstanie Pańskie i rola okupu w ujęciu planu Bożego, jak i indywidualnie każdego wierzącego to jedno z tych filarów, na których łatwiej zrozumieć całościowy plan i w tym kontekście żyć tak, by podobać się Panu Bogu. Finalnie prowadzi to do dostąpienia nie tyle zmartwychwstania, ale „*pierwszego zmartwychwstania*” (Obj. 20:6). W zborze korynckim zaczął pojawiać się prąd myślowy, który negował zmartwychwstanie jako fakt, chociaż ta nauka była wyjaśniona i przyjęta za Prawdę przez zbór: *A przypominam wam, bracia, ewangelię, którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie, i przez którą zbawieni jesteście, jeśli ją tylko zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście* – 1 Kor. 15:1-2. Można by powiedzieć, że to tylko filozoficzne pogawędki i doktrynalne przepychanie liny, które nie ma większego znaczenia na naszą codzienność. I w tym cały problem: ci, którzy negocjują w ten sposób odpowiednie zrozumienie doktryny (w kontekście tego artykułu doktryny zmartwychwstania i roli uwielbionego Jezusa w planie Bożym), za jedne z „kontrargumentów” przytaczają umniejszanie znaczenia i wagi tego zagadnienia.

Wiara w zmartwychwstanie dotyka dwóch obszarów każdego wierzącego. Pierwszy to zrozumienie „procesu” samego aktu zmartwychwstania: *Gdyż sam Pan na dany*

rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem – 1 Tes. 4:16-18. Drugim aspektem dokładnego zrozumienia tej nauki jest sfera indywidualna. Skutki osobistego – codziennego – życia właśnie w kontekście właściwego zrozumienia nauki o zmartwychwstaniu i jego konsekwencjach w naszej codzienności: *A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara* – 1 Kor. 15:14; *Jeśli bowiem umarli nie bywają wzbudzeni, to i Chrystus nie został wzbudzony* – 1 Kor. 15:16; i w końcu: *...Jeśli umarli nie bywają wzbudzeni, jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy* – 1 Kor. 15:32. Tym samym łatwo dostrzec, że obalenie – albo przynajmniej podważenie – nauki o zmartwychwstaniu, podważa wszystkie konsekwencje okupu i automatycznie prowadzi do zmiany stylu życia: z poświęcenia się na rzecz „konsumpcji” dnia codziennego.

Skutki zmartwychwstania

Jeżeli Koryntianie – i my podobnie – mieliby negocjować zmartwychwstanie, to negowaliby m.in. wniebowstąpienie Jezusa, kompletowanie Kościoła czy restytucję w Tysiącleciu. Tym samym, nie muszą się starać o osiągnięcie nagrody. Nie muszą umartwiać „tego, co cielesne”, nie muszą rozwijać charakteru, nie muszą szukać Boga i Go czcić, ponieważ w takim układzie: ze śmiercią wszystko się kończy. Apostoł Paweł zadaje kłam takiej postawie, bo przypomina im skutki zmartwychwstania, które nie są „odległą” doktryną, ale celem, do którego każdy poświęcony dąży indywidualnie: *Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia* – 1 Kor. 15:22-23. I w tym miejscu ważne, by zrozumieć różnicę w zapisie Ewangelii, a nauczaniem kościołów tak katolickich, jak i protestanckich. Nauczanie powszechne wskazuje na fakt, że celem obecnie żyjących jest osiągnięcie zbawienia samego w sobie – przy okazji przypominają, że jest to możliwe tylko dzięki wierze w ich credo wiary, ale ten absurd na ten moment pomińmy. Tym samym, można wnioskować, że po śmierci następuje zmartwychwstanie i to jest „koniec” polegający na życiu w wiecznym szczęściu. Biblia uczy inaczej. Wskazuje na zmartwychwstanie wszystkich ludzi, jednak ma to nastąpić w opisanym przez Słowo Boże procesie, a nie w jednej sekundzie: *Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich* – Dzieje 3:20-21. Ten proces, jak wierzymy, będzie miał miejsce w Wieku Tysiąclecia, gdzie Chrystus wraz ze skompletowanym Kościołem (Oblubienicą) będzie przeprowadzał proces restytucji: naprawienia wszystkich rzeczy i przywrócenia ich do stanu pierwotnego.

Tym samym zmartwychwstanie nie jest celem samym w sobie (w pojęciu ogólnym), ale naszym celem na dziś (w Wieku Ewangelii) powinno być dążenie do osiągnięcia pierwszego zmartwychwstania: *Błogosławiony i święty ten,*

który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat – Obj. 20:6. Właśnie jako członkowie „Ciała Chrystusowego” będziemy mieli sposobność uczestniczenia w tym procesie wraz z Chrystusem, naprawiając zepsutą ludzkość. A kiedy ten proces się skończy, to wtedy nastąpi „koniec” (1 Kor. 15:24-25).

Królestwo Boże

Tysiącletnie Królestwo bez wątpienia będzie Królestwem Boga, a skompletowany Chrystus (Chrystus wraz z Kościołem) będzie czynić władzę wykonawczą i w okresie tysiąca lat, będzie egzekwował Prawo Boże. Paweł wspomina, że koniec – oddanie „czynnej” władzy Ojcu – nastąpi, gdy Jezus *zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc*. Te trzy wspomniane elementy to skutki dzieła szatańskiego: systemów i struktur, które w swym działaniu miały być alternatywą dla Bożej władzy. Te systemy społeczno-polityczno-religijne, zwane niejednokrotnie w Piśmie Świętym „Babilonem”, przez cały okres ludzkości na trwale wbiły się w naturę człowieka. Wyplenienie ich, a więc zerwanie z tymi wartościami i zwrócenie się do jedynego prawdziwego władcy – Boga Wiekuistego – będzie procesem, polegającym na eliminacji tych systemów, wykazaniu ich skutków i wskazaniu drogi prawości.

Tak „przygotowaną” ludzkość Chrystus odda Ojcu. To jest sedno restytucji. Bóg, stwarzając człowieka na początku, zbudował mu idealne warunki do życia (Eden). Jednak przez grzech, te warunki zostały utracone, a Boskie zarządzenie by człowiek panował nad ziemią, zostało zawieszone, ale nie cofnięte, o czym przekonuje nas Pismo Święte: *Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata – Mat. 25:34*. Nie bez przyczyny Jezus nauczył modlić się swych naśladowców, aby wzdychali za wolą Bożą nie tylko na niebie, ale i na ziemi. Tym samym człowiek, który został ograniczony, ma przyobiecane warunki rozwoju (restytucji) i trwania w społeczności z Bogiem: *Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych – Rzym. 8:19-21*.

Po zakończeniu swego panowania Chrystus wszystkich tych, którzy nie będą chcieli poddać się Wiekuistemu, zniszczy w akcie wtórej śmierci, a pozostali zostaną wyzwoleni na wieki z grzechu i śmierci: *I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć. I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego – Obj. 20:14-15*. Tym samym koniec nastąpi, gdy Bóg przejmie władzę.

Współdziałanie w Chrystusie

Jak widać, miłość Boża ze względu na grzech człowieka, przygotowała dla niego ratunek, bo Bóg, który chce, *aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy* (1 Tym 2:4) przewidział, że Jezus wraz ze swoją Oblubienicą (wybranymi najwierniejszymi z wiernych) przeprowadzi ten proces. Jeśli mielibyśmy podejść lekceważąco do doktryny zmartwychwstania (lub jakiegokolwiek innej), automatycznie zlekceważylibyśmy Boże wezwanie i moglibyśmy być tylko częściowo odbiorcami Bożej łaski. Koryntianie przyjęli naukę o zmartwychwstaniu, ale z biegiem czasu dopuszczali inne „logiczne” głosy, przez co poprzez podważenie istnienia zmartwychwstania, mogli narazić się na całkowicie odpadnięcie od łaski.

Czy nas na to dzisiaj stać, aby tylko „trochę” się angażować, „czasami” czytać Biblię, „trochę” czasu poświęcić...? Czy nagroda wysokiego powołania nie jest warta, by wszystko poświęcić? Szatan uśpił czujność milionów wierzących na przełomie całego Wieku Ewangelii, utwierdzając człowieka w przekonaniu, że wszystko, co się liczy, to tylko umrzeć jako wierzący, bo „później nic nie ma”. Biblia wskazuje, że po zmartwychwstaniu jest proces naprawy i nasza postawa dziś, nasza wiara dziś, nasze zaangażowanie dziś, mogą skutkować, że w Tysiącleciu będziemy mogli dostąpić przywileju bycia z Chrystusem. Być w „członkiem Ciała Chrystusowego” to sposobność być najbliższej Boga jak się tylko da i przez wieczność czynić Jego wolę i Mu służyć: *Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem na moim tronie – Obj. 3:21*.

Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu – 1 Kor. 15:57-58.

Łukasz Miller

Ostatnia próba dla ludzkości

A gdy się dopełni tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego. I wyjdzie, by wieść narody, które są na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, i zgromadzić je do boju; a liczba ich jak piasek morski. I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka, i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. I spadł z nieba ogień i pochłonął ich. I diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniami i nocą na wieki wieków – Obj. 20:7-10.

Zacytowany fragment z Księgi Objawienia mówi o ciekawym i bardzo ważnym wydarzeniu. Jest to ostatnia próba zapisana na kartach Biblii, która ma dotyczyć rodzaju ludzkiego. Są to wydarzenia należące jeszcze do przyszłości. Na pierwszy rzut oka możemy zauważyć duże podobieństwo do próby, jakiej doświadczyli pierwsi rodzice w raju. Doskonały człowiek w raju, stworzony na obraz Boga, a naprzeciwko wąż chytrowszy niż inne zwierzęta. Człowiek nie miał doświadczenia z podstępym działaniem Szatana,

Błogosławieni Pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani

- Pokój czyniący – nie mówiący lub myślący o pokoju, lecz wykonujący go.
- „Manna” z 8 sierpnia – tam gdzie udaje się dziecko Boże, powinien iść z nim pokój, dlatego zawsze zwracamy uwagę czy nasze słowa niosą pokój.
- Duch Pana Jezusa zwiastuje pokój i niesie dobro.
- Jan 14:27 – Pan zostawił nam swój pokój.
- „Manna” z 29 maja – tego wewnętrznego pokoju jaki zostawił nam Pan Jezus nikt nie może nam zabrać. Jeśli mamy w sercu niepokój zastanówmy się dlaczego tak jest.
- 1 Tes. 5:10-13 – *Który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli. Dlatego napominajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, co też czynicie. A prosimy was, bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was; Szanujcie ich i miłujcie jak najgoręcej dla ich pracy. Zachowujcie pokój między sobą.*
- 1 Kor. 14:33 – Bóg jest Bogiem pokoju, jeśli chcemy by nam błogosławił, musimy postępować według Bożego porządku, wtedy osiągniemy pokój który uwidoczni się na zewnątrz w naszym postępowaniu i mowie.
- Filip. 4:7-9 – pokój Boży przewyższa wszelki rozum,
- Filip. 4:13 – jeśli nasze myśli będą przy Bogu to Bóg będzie z nami.
- „Manna” z 1 marca – pokój Boży uświadamiamy sobie, gdy pragniemy tego pokoju. Pokój jest strażnikiem, który nie dopuszcza złych myśli, strachu do serca, ale czuwa nad nim i sprawia, że mamy społeczność i łączność z Panem.
- Hebr. 12:14 – jeśli nie będziemy uczyć się czynić pokój, to nie znajdziemy się w Królestwie i nie będziemy oglądać Pana.
- Rzym. 12:18 – nie mamy być przyczyną niepokoju.
- Rzym. 14:17-19 – mamy naśladować pokój, ku zbudowaniu.
- Psalm 72:3-7 – obfitość pokoju stanie się w przyszłości udziałem wszystkich ludzi.
- Izaj. 54:10-13 – *A choćby się góry poruszyły i pagórki się zachwiały, jednak moja łaska nie opuści cię, a przymierze mojego pokoju się nie zachwieje, mówi Pan, który się nad tobą lituje. O, ty nieszczęśliwe, burzą miotane, nie pocieszone! Oto Ja położę twoje fundamenty na turkusach, a twoje mury założę na szafirach. I uczynię twoje blanki z rubinów, a twoje bramy z karbunkulów, a wszystkie twoje wały z drogich kamieni. I wszyscy twoi budowniczowie będą uczniami Pana, a twoje dzieci będą miały wielki dobrobyt.*
- Ijoba 34:29 – Bóg sprawia pokój każdemu kto ma z Nim społeczność, kto pragnie tego pokoju i służy Mu wiernie.

który zbuntował się przeciwko Bogu. Widzimy jak historia się powtarza, tylko tym razem człowiek bogatszy jest o doświadczenie sześciu tysięcy lat grzechu, ale przeciwnik jest ten sam. Przeanalizujmy zatem podany fragment i zastanówmy się o czym jest w nim mowa.

Werset 7 zacytowanego fragmentu Księgi Objawienia mówi, że Szatan zostanie wypuszczony, gdy dopełni się tysiąc lat. Inne tłumaczenia mówią o wypełnieniu, bądź skończeniu tysiąca lat. Greckie słowo użyte tutaj odnośnie tego słowa to *teleo* (Strong 5055) oznaczające rzecz albo czynność dokonaną. Tak więc wydarzenia z przytoczonego fragmentu mają mieć miejsce po skończeniu tysiąca lat, a nie przy końcu. O jakim tysiącu lat jest tutaj mowa? Z pomocą przyjdą nam początkowe wersety z 20 rozdziału Księgi Objawienia: *I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan i związał go na tysiąc lat. I wrzucił go do otchłani i zamknął ją i położył nad nim pieczęć, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni owych tysiąc lat. Potem musi być wypuszczony na krótki czas* – Obj. 20:2-3, oraz *Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą tysiąc lat* – Obj. 20:6. Treść tych wersetów mówi o tym samym czasie tysiąca lat, są one równe co do długości. Jest tu mowa o czasie Tysiącletniego Królestwa i panowania Chrystusa wraz z Kościołem. Przeciwnik Szatan będzie w tym czasie związany. Inne zapisy potwierdzają tę myśl, że Tysiącletnie Królestwo Chrystusa będzie wolne od Szatana i jego sług. *Gdyż nie będzie tyrana i skończy się szyderca, i będą wytępieni wszyscy, którzy czyhają na sposobność do zbrodni* – Izaj. 29:20. *Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni* – Izaj. 35:9. Jak wiemy, tym lwem ryczącym jest diabeł, który szuka kogo by pożreć (1 Piotra 5:8), a w tym czasie on nie będzie szkodził. Potem z woli Bożej nastąpi ostatnia próba rodzaju ludzkiego. Dokonana ona będzie przy pomocy Szatana, który zostanie wypuszczony na krótko po Tysiącleciu i ponownie

będzie wmawiał ludziom, że nie umrą, nawet jeśli będą sprzeciwiać się Bogu.

W 8 wersecie czytamy: *I wyjdzie, by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, i zgromadzić je do boju; a liczba ich jak piasek morski*”. Podniesiona z grobu ludzkość i przyprowadzona do doskonałości podczas próby sądu Tysiąclecia, stanie przed ostatnią próbą. Nie wszyscy znajdą się w tym miejscu. Ci, którzy nie poprawią swojego charakteru i nie podporządkują się pod nowe prawo, odpadną już podczas okresu panowania Chrystusa. *Każdego ranka tępić będę wszystkich bezbożnych w kraju, wygubię z miasta Pana wszystkich złoczyńców* – Psalm 101:8 oraz *...za młodzieńca będzie uważany kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy mając sto lat będzie dotknięty klątwą* – Izaj. 65:20. „Liczba ich jak piasek morski” pokazuje na ogromną ilość ludzkości w tym czasie. Ma to związek również z obietnicą daną Abrahamowi, że jego potomstwo będzie liczne jak piasek morski. Widzimy tu wypełnienie tej obietnicy właśnie na rodzaju ludzkim. Ciekawym wydaje się fakt, że mimo tysiącletniego czasu na poprawę, potrzebna będzie jeszcze ostatnia próba. Dlaczego? Mimo widocznych błogosławieństw Wieku Tysiąclecia, część ludzi nie zmieni swojego postępowania i pozostanie w opozycji do władzy. Nie będą tego publicznie okazywać, ale obłudnie poddadzą się nowemu porządkowi. *Rzeczcież Bogu: Jakoś straszny w sprawach Twoich! Dla wielkości mocy twojej obłudnie się poddadzą nieprzyjaciele twoi* – Psalm 66:3 (BG). Zwróćmy uwagę na myśl br. Russella w tej kwestii z książki „Co powiedział pastor Russell”: „Prawo, jakie Jezus będzie stosował przez tysiąc lat, będzie dokładnie takim samym prawem, jakie Bóg będzie stosował po upływie tego tysiąca lat. Lecz Jezus reprezentuje Boże miłosierdzie; jako Pośrednik, stoi pomiędzy sprawiedliwością Bożą a grzesznikiem; stoi jako Pośrednik z tej racji, że odkupił grzesznika. [...] Przy końcu Tysiąclecia ludzie będą doskonali i nie będą potrzebowali więcej Pośrednika. Człowiek doskonały nie potrzebuje pośrednika, tak samo jak nie potrzebuje go doskonały anioł, albo jak nie potrzebował go Adam,

I nie będzie już nic przeklętego. Będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy jego służyć mu będą.
Obj. 22:3

a nawet jeszcze mniej, ponieważ Adam nie miał takiego doświadczenia, jakie mieć będą doskonali ludzie przy końcu tysiącletniego panowania Chrystusa – doświadczenia z grzechem i śmiercią oraz doświadczenia z panowaniem sprawiedliwości. Przekonają się o dobroci Boga, powinni być całkowicie wyćwiczeni pod względem charakteru. Co do tego nie ma wątpliwości. Wówczas pośrednik ustąpi spomiędzy nich. Co to znaczy? Oznacza to, że ludzkość oddana będzie prostej, czystej sprawiedliwości – nie mniej ani nie więcej, a Bóg wymagać będzie od nich, aby czynili dobrze w każdym wypadku. Nie będzie żadnych ustępstw pod tym względem, gdyż nie będzie sposobu naprawienia, gdyby coś złego popełnili. Jeżeli przekroczą Boskie prawo choćby odrobinę, znaczyć to będzie, że uczynili to mając poznanie oraz że umrą wtórą śmiercią” (KPiO, Królestwo – Oddanie go Ojcu).

I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka, i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. I spadł z nieba ogień i pochłonął ich. Werset 9 mówi, że część ludzkości zwiedziona przez Szatana wystąpi jawnie przeciwko panującemu porządkowi. Ci, którzy sprzeciwiają się, ukazani są w tajemniczych postaciach Goga i Magoga. Te imiona występują jeszcze raz w księdze Ezechiela w 38 i 39 rozdziale i są one symboliczne. Myślę, że w obu tych zapisach przedstawiają kogoś innego. Kogo zatem możemy dopatrzyć się w klasie Goga i Magoga? *I będzie wam świętością i kamieniem obrazy, i skałą potknięcia dla obydwu domów Izraela, sidłem i siecią dla mieszkańców Jeruzalemu* – Izaj. 8:14. Można dopatrzyć się tutaj dwóch domów Izraela – cielesnego i duchowego. Gog pochodził z linii Rubena, pierworodnego syna Jakuba (1 Kron. 5:3-4), jego imię oznacza wysokość, wyniesienie. Może on przedstawiać zwiedzioną część wywodzącą się z cielesnego Izraela. Izrael – naród wybrany przez Boga i wywyższony w stosunku do innych narodów, wielokrotnie w części lub całości odstępował od Boga i powracał do Niego. Pokazuje to, że spośród narodu izraelskiego także w przyszłości może być klasa zwiedzionych, którzy nie wejdą do obiecanego wieku przyszłego. *Ale wyłączę spośród was opornych i odstępców; wyprowadzę ich z ziemi, w której byli przechodniami, lecz do*

ziemi izraelskiej nie wejdą – i poznacie że ja jestem Pan – Ezech. 20:38. Magog natomiast wywodził się z linii Jafeta, syna Noego (1 Mojż. 10:2). Powszechnie uważa się, że synowie Jafeta są protoplastami narodów dzisiejszej Europy, do których również trafiło poselstwo Ewangelii. Magog może zatem reprezentować klasę zwiedzionych wywodzących się z duchowego Izraela obecnego wieku, czyli części chrześcijaństwa, która w pewnym momencie historii była „złotym kubkiem w ręku Pana”. *I spadł z nieba ogień i pochłonął ich.* Inne tłumaczenia dodają, że ten ogień z nieba spadł od Boga. Tak jak z dozwolenia Bożego dojdzie do ostatniej próby, tak samo i kara, jaką będzie zniszczenie odstępczej klasy, będzie pochodziła od samego Boga.

A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok i będą dręczeni dniem i nocą na wieki wieków. W 10 wersecie jest mowa o momencie ostatecznej klęski Szatana. Objawiciel Jan dodaje w widzeniu, że w jeziorze z ognia i siarki będzie też zwierzę, fałszywy prorok i będą dręczeni dniem i nocą na wieki wieków. Nie będziemy tu wchodzić w szczegóły kto kogo przedstawia, ale zastanawiający jest opis tego miejsca. Wierzmy, że Bóg nie stworzył miejsca wiecznych mąk i tortur. Aby wyjaśnić czym jest to jezioro z ognia i siarki przeczytajmy dalszy zapis Księgi Objawienia 20:14 – *I śmierć, i piekło zostały wrzuczone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć.* Widzimy, że Szatan i wszyscy ci, którzy odwrócić się od Boga zostaną wytraceni drugą śmiercią. Jest to stan, z którego nie ma już możliwości zmartwychwstania, stan niepamięci i całkowitego unicestwienia.

Ci zaś, którzy pomyślnie przejdą ostateczną próbę, będą cieszyć się doskonałym życiem wiecznym na poziomie ziemskim i zostaną uznani za dzieci Boże. Stan raju zostanie przywrócony. Nie będzie już więcej śmierci, smutku, krzyku czy mozołu, wszelkie zło zostanie usunięte, a wieczna radość i szczęście zapanuje we wspaniałym Bożym Królestwie wieku przyszłego.

Robert Organek

Dzieło Kościoła w Tysiącleciu

Gdy rozejrzemy się po otaczającym nas świecie, to widzimy ludzi, którzy są samolubni, chciwi i niemiłosierni. Ich postępowanie i życie jest niemoralne i dalekie od Boga, a tendencja ta z roku na rok się nasila. Ludzie światowi, którzy słyszeli o Bogu, ale niewiele wiedzą o Jego wspaniałym planie zbawienia, często zadają sobie pytanie: „Czemu niebożnym się powodzi? Dlaczego ci, którzy żyją nieuczciwie, doświadczają jakoby błogosławieństwa, a ci, którzy żyją uczciwie, cierpią jakoby karanie przechodzili?” Te same pytania zadał prorok Jeremiasz w swoim proroctwie: *Panie! Ty będziesz miał słuszość, choćbym wszczął z tobą spór, a jednak chciałbym z tobą porozmawiać o sprawiedliwości. Dlaczego życie bezbożnych upływa szczęśliwie i bezpiecznie się czują wszyscy wiarołomni?* – Jer. 12:1. Wiemy, że dzieje się tak, ponieważ księciem

tego świata jest Szatan, a prawem zasada samolubstwa i złego. Każdy więc, kto postępuje zgodnie z duchem tego świata i Szatana, ma łatwiej. A ci, którzy w swoim życiu sprzeciwiają się temu, nierzadko doświadczają cięższego i boleśniejszego życia. Pocieszeniem dla wszystkich wierzących są słowa ap. Pawła: *Gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych. Wiemy bowiem, że całe stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż dotąd* – Rzym. 8:20-22. Apostoł uczy nas, że wszelkie stworzenie poddane jest marność skażenia grzechem w nadziei przyszłego wyzwolenia ku wolności dzieł Bożych. Ludzkość, gdy odniesie lekcję z wpływu grzechu i śmierci, w przyszłości będzie mogła

wybrać życie, dobrowolnie wypełniając sprawiedliwość.

Aby umożliwić ludzkości uzyskanie życia, jeszcze przed założeniem świata Bóg przygotował Zbawiciela, aby dzięki Jego okupowej ofierze móc być sprawiedliwym i usprawiedliwiającym. Przewidział też, że okup gwarantujący całej ludzkości wzbudzenie do życia, będzie niewystarczający do przyprowadzenia grzesznego rodzaju ludzkiego z powrotem do doskonałości i społeczności z Bogiem. Z powodu swojej grzeszności i niedoskonałości moralnej, każdy człowiek zgrzeszyłby i w efekcie tego umarł już nie z powodu grzechu Adamowego, ale swojego własnego przestępstwa. Spowodowane jest to tym, że w grobie nie ma przemiany, więc każdy zostanie wzbudzony z takim charakterem, z jakim umierał. Aby temu zaradzić, Bóg przewidział, że będzie potrzebny pośrednik, który pouczy upadły rodzaj ludzki i przyprowadzi go do doskonałości i społeczności z Bogiem. Aby tego dokonać, Bóg ustanowił ofiarę za grzech pokazaną nam w Starym Testamencie w obrazie Dnia Pojednania. W obrazie tym najwyższy kapłan, przedstawiający naszego Pana Jezusa Chrystusa, sprawuje tę ofiarę pojednania najpierw za siebie (swoje ciało, Ciało Chrystusowe) i dom swój (domowników wiary pokazanych w Lewitach) – 3 Mojż. 16:6. Następnie złożona została ofiara z kozła Pańskiego (ofiara Kościoła, Ciała Chrystusowego) za grzech ludu (całego rodzaju ludzkiego) – 3 Mojż. 16:15. Dziś, w Wieku Ewangelii, czyli pozaobrazowym Dniu Pojednania, żyjemy u schyłku czasu, kiedy kandydaci na członków klasy Kościoła oddają się na ofiarę naszemu Panu, aby On mógł przedstawić ją przed Ojcem jako swoją własną. W ten sposób ci, których uzna za godnych i przyjmie ich życia jako ofiarę żywą i świętą, staną się Małżonką Chrystusową – Jego Ciałem. Bogu się upodobało, aby najpierw wybrać tę klasę, by jako stateczna małżonka była ona chlubą i chwałą męża swojego (Przyp. 12:4). Owi wybrani, doznając śmierci dla tego świata, jego pożytków i ambicji oraz cierpiąc niewinnie w Chrystusie, będą w przyszłości z Nim królować (2 Tym. 2:11-12). Klasa ta w Panu naszym Jezusie Chrystusie dostąpi nagrody pierwszego zmartwychwstania do natury boskiej. Jako kompletny Chrystus – Głowa i Ciało, zajmą stanowisko Królewskiego Kapłaństwa, pokazanego w Melchisedeku – królu Salem (Hebr. 7:21-22).

Nasz Pan Jezus Chrystus stał się ręką, czyli gwarantem przyszłego, lepszego przymierza (Nowego Przymierza). Lepszego od Przymierza Zakonu, które jest obrazem na przyszłe Nowe Przymierze. Wyższość Nowego Przymierza nad Przymierzem Zakonu wynika z lepszego Pośrednika, który będzie w stanie wyprowadzić wszystkich chętnych ludzi ze stanu skażenia grzechem na wolność dzieł Bożych. Właśnie w tym celu kompletny Chrystus obejmie stanowisko Królewskiego Kapłaństwa, kapłaństwa błogosławiącego świat. Pośrednik jest niezbędny, ponieważ Bóg nie może mieć nic do czynienia z grzesznikiem. Gdyby Bóg nie ustanowił Pośrednika tego Przymierza, który będzie prowadzić i pouczać upadły rodzaj ludzki, to Boża sprawiedliwość od razu potępiłaby grzesznika, skazując go na śmierć. Gdy klasa ta zostanie skompletowana i zakończy się czas składania ofiary za lud, to zostanie wylany duch Boży na świat (Joel 3:1), podobnie jak po złożeniu ofiary przez naszego Pana, na Kościół, w celu jego wybrania,

został wylany duch Boży. Jednak zanim nastanie Wiek Restytucji i wszyscy ludzie będą zaznajomieni z wolą Bożą, musi najpierw uderzyć armia Goga na Izrael, co zapisane mamy w 38 rozdziale prorocstwa Ezechiela. Te wydarzenia będą miały miejsce pod koniec wielkiego ucisku, kiedy to armia Goga na czele z innymi narodami uderzy na Izrael, już bezpiecznie mieszkający, ale jeszcze niewierzący w Chrystusa. W wojnie tej zginie prawie cały naród, ostanie się tylko resztką mieszkańców Jerozolimy, za których walczyć będzie sam Bóg, tak jak za dawnych czasów (Ezech. 38:21-23). Po tych wydarzeniach Bóg da się rozpoznać Izraelowi i wszystkim narodom (Ezech. 39:21-29). Ludzie zrozumieją jak wielki i wspaniały jest Bóg, gdy wyleje On ducha swego na wszelkie ciało u zarania Wieku Restytucji. Tak przygotowana ludzkość będzie mieć sposobne serca, aby przyjąć Boga. Będą skruszeni i świadomi swojego grzechu oraz niemocy samodzielnego naprawienia się. Odebrawszy lekcję wynikającą z wpływu grzechu i jego skutku, duża część ludzi chętnie zwróci się do kompletnego Chrystusa o pomoc, by podnieść się ze stanu upadku do pierwotnej doskonałości dzieł Bożych. Gdy więc zawarte zostanie Nowe Przymierze z Izraelem, który będzie stanowić widzialną część Królestwa Chrystusowego, to wszystkie sposobne jednostki chętnie będą się przyłączać do tego narodu, aby skorzystać z błogosławieństw wynikających z Nowego Przymierza (Zach. 8:20-23).

Działalność Chrystusa jako Króla nie jest naszym tematem i zastanawiać się szerzej nad nią nie będziemy. Jednak wspomnieć należy, że jej efektem będzie powstanie w Wieku Restytucji sposobnych warunków do tego, aby każdy chętny mógł uwolnić się ze skażenia grzechu (Izaj. 35:8). Dzięki temu każda osoba, która będzie chciała się naprawić, będzie musiała walczyć tylko ze swoim grzesznym upadłym ciałem i jego skłonnościami. W przeciwieństwie do dzisiejszego czasu Wieku Ewangelii, za czynienie woli Bożej i sprawiedliwe życie, nie będą ich spotykać prześladowania czy zasadzki mające na celu zwiedzenie. Te wszystkie chętne osoby będą zachęcane, aby korzystać z błogosławieństw restytucyjnych (Obj. 22:17). Tych, którzy skorzystają z tej propozycji, kompletny Chrystus będzie pouczał za pośrednictwem świętych Starego Testamentu jak mają żyć i jak naprawić swój charakter (Izaj. 2:3). Jednostki chcące się naprawić przede wszystkim będą musiały żyć sprawiedliwie, odrzucić wszelki grzech. Jednak zewnętrzna naprawa zachowania nie będzie wystarczająca, ponieważ aby otrzymać życie, przemianie ulec będzie musiał stan serca i czystość myśli. Ludzie będą musieli nie tylko pokochać z całego serca Boga, sprawiedliwość i wszystkich dzieci Boże, ale również znienawidzić grzech. Miłość, będąca spójnią doskonałości, musi regulować wszystkie zachowania, myśli i cechy charakteru. Pod kierownictwem Chrystusa nauczą się jak zrównoważyć charakter tak, aby był doskonałym. Rozwiną w swoim sercu właściwą, doskonałą miłość, która sprawi, że nie będą nader sprawiedliwi, a więc srodzy i okrutni. Spowoduje ona również, że nie będą obojętni względem bliźniego, a nieświadomie błędnie będą pomagali. Posiadając doskonałą miłość dobrowolnie będą nakładać na siebie ograniczenia, aby swoją wolnością nie wyrządzić bliźniemu krzywdy. Miłość ta będzie też mieć ożywiający na nich wpływ, będzie pobudzać ich do działania.

Ta chęć niesienia pomocy bliźniemu pięknie pokazana jest przez naszego Pana w przypowieści o owcach i kozłach (Mat. 25:31-46). W Wieku Tysiąclecia wszystkie chcące się naprawić jednostki będą mieć wiele sposobności, by okazać swoją doskonałą miłość bratu czy siostrze. Te sposobności będą dla tych ludzi sądem w znaczeniu próby, ponieważ postępowanie zgodne z duchem Bożym będzie świadectwem przemiany charakteru. Takie jednostki chętnie będą pracować dla bliźnich. Praca ta będzie polegać na literalnym podaniu pomocnej dłoni tym, którzy dopiero zostali wzbudzeni z grobu i nie posiadają literalnego odzienia, wody, chleba, schronienia czy są trapieni chorobami. Praca ta będzie polegać także na wydawaniu świadectwa Prawdy i wzajemnym pomaganiu sobie i zachęcaniu do czynienia postępu w powrocie do doskonałości. Ochocza praca dla bliźnich będzie świadczyć o kierowaniu się Bożą złotą regułą „miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Natomiast brak jakiegokolwiek reakcji na potrzeby współbraci będzie świadectwem kierowania się samolubstwem. Oczywiście będzie znaczna część mieszkańców ziemi, którzy szybko zaczną imitować rozwój charakteru poprzez określone zachowania, jednak stan ich serc nie będzie ulegać zmianie. W dalszym ciągu będą oni skrycie sympatyzować z grzechem i żałować, że nie jest możliwe żyć jak dawniej. Dla przesiania tej grupy jednostek jest przewidziana próba pod koniec Wieku Restytucji. Wtedy to Szatan zostanie ponownie uwolniony na krótką chwilę, by wszystkich niegodnych życia wiecznego zwieść,

przekonując ich, że oto teraz wracamy do starych samolubnych i grzesznych metod działania. W efekcie jego działań dojdzie do podziału między ludźmi, którzy prawdziwie pokochali Boga i sprawiedliwość oraz znienawidzili grzech i na tych, którzy skrycie nadal z nim sympatyzowali, choć chcąc zachować życie imitowali właściwie postępowanie. Efektem tych prób będzie przesianie osób godnych życia wiecznego od tych niegodnych. Natomiast ostatnia próba Szatana będzie żniwem tego okresu, kiedy to zbierany będzie plon. Plon ten będzie efektem zasiewu na początku tego okresu, kiedy to został wylany duch Boży na wszelkie ciało. Będzie to podział między owcami, czyli jednostkami cichymi, pokornymi i posłusznymi, które pozwolą się pokierować i pouczać, a kozłami pokazującymi uparte, krnąbrne, nieposłuszne ludzi, którzy zapierać się będą ożywiającej mocy ducha świętego.

Jak uczy nasz Pan w tej przypowieści, te krnąbrne jednostki zobrazowane w kozłach pójdą na męki wieczne (wieczne karanie, wyrok wtórej śmierci), natomiast sprawiedliwi do żywota wiecznego (Mat. 25:46). Będą mogli przejść do Królestwa Bożego i jako doskonali ludzie żyć wiecznie na zasadzie posłuszeństwa. Wtedy skończy się praca kompletnego Chrystusa jako Pośrednika Nowego Przymierza. Każdy człowiek będzie doskonały i nie będzie potrzebował pośrednika stojącego między nim a Bogiem.

Daniel Stachaczyński

Próba egzegezy biblijnego punktu widzenia na LGBT

część 3 z cyklu „LGBT”

Nie miłujcie świata [...] Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata – 1 Jana 2:15-16

Żyjemy w czasach w których słowa „wolność”, „tolerancja” czy „równość” znacznie ewoluowały i już dawno przekroczyły granice swoich utartych definicji. Te słowa są zazwyczaj używane przez poszczególne grupy społeczne czy siły polityczne, aby osiągnąć konkretne cele. Tym samym występuje się przeciwko wszystkim tym, którzy – i tu uwaga – nie akceptują definicji tych słów w XXI w. Chodzi tu nie o słowa i o to czy ktoś jest lub nie jest tolerancyjny, ale o to jak daleko w tej tolerancji obie strony się posuwają. W przekazie masmediów wszystko i wszyscy, którzy mówią „ale” w tym temacie, są uważani za wrogów postępu, zacofanych, a niejednokrotnie przyrównanych do faszystów bądź innych ustrojów, tylko by opozycję zdyskredytować. Biblijny punkt widzenia i wersety, które go reprezentują są właśnie taką opozycją. Dlatego zabierając głos

w dyskusji, niejednokrotnie trzeba się wytłumaczyć z urojonych zarzutów nienawiści do innych ludzi, chęci prześladowania (w tym wypadku) mniejszości seksualnych i innych absurdów. Dlatego – przez chaos – ten temat jest trudny. Dodatkowym wyzwaniem z szeroko pojętym zagadnieniem LGBT jest to, że ten temat już dawno przestał być zagadnieniem z natury społecznym czy obyczajowym, a stał się politycznym. Tym samym omówienie wszystkich, nawet tych delikatnych aspektów, jest w formie tego artykułu praktycznie niemożliwe. Dlatego, próbując uporządkować pojęcia, oddzielić fakty od opinii (to będzie najtrudniejsze), spróbujmy wspólnie zobaczyć, co Biblia mówi na ten temat, a także czego nie mówi.

Współcześnie

Skąd ten temat się wziął w naszej przestrzeni? W latach 60-tych i 70-tych XX wieku w krajach zachodu miała miejsce tzw. „rewolucja seksualna”. Wpłynęła ona na różne

sfery życia publicznego, m.in. na sposób postrzegania pornografii czy właśnie mniejszości seksualnych. Od tamtego czasu zwolenników założeń „rewolucji” przybywało, idee szerzono w różnych formach popkultury, aż w pewnym momencie klasa polityczna dostrzega potencjał wyborczy i go wykorzystała. Na to odezwał się biznes i największe korporacje światowe. Wykorzystując trend zainteresowania swoich konsumentów tematyką mniejszości seksualnych, zaczęły budować marketingowy przekaz właśnie do tych grup. Tym samym zagadnienie urosło do rangi globalnej. Jest modne, współczesne i wpisujące się we współczesny trend antropocentryzmu (poglądu filozoficznego i religijnego, według którego człowiek stanowi centrum i cel wszechświata; za sjp.pl). Czy zatem zagadnienie homoseksualizmu to wytwór XX wieku? Absolutnie nie! Homoseksualizm był tak dawno, że śmiało można powiedzieć „od zawsze”. W XX wieku natomiast, rozpropagowano go na tyle skutecznie, że współczesny człowiek zmienił optykę patrzenia na to zagadnienie.

Grzech a grzesznik

Pismo Święte tak Starego jak i Nowego Testamentu czyni wyraźny rozdział między grzechem a grzesznikiem. Grzech bardzo często jest silnie akcentowany i potępiany, a także wykazywane są konsekwencje stałego trwania w grzechu. Grzesznik natomiast, chociaż cały czas jest grzesznikiem (czasu nie można cofnąć) to dzięki miłości Wiekuistego, zawsze ma prawo w Jezusie Chrystusie zwrócić się do Boga: *Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować* – Rzym. 11:32. Tym samym mamy upoważnienie Pisma Świętego, by grzech nazwać grzechem, ale nie mamy upoważnienia grzesznika skreślać czy potępiać w cielesnym czy duchowym wymiarze. W tym ujęciu plan wieków to konstrukcja mająca na celu danie każdemu człowiekowi możliwość społeczności z Bogiem: *Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy* – 1 Tym. 2:4. Tym samym występowanie przeciwko innym, prześladowanie czy poniżanie innych ze względu na ich grzech jest złe.

Biblia

Pismo Święte wyraźnie wskazuje, jaki był zamysł Boga przy stworzeniu człowieka: *I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną...* – 1 Mojż. 1:27-28. Nie ma tu miejsca na interpretacje i domniemanie. Powyższy przekaz jest jasny. Dodatkowo to właśnie mężczyzna i kobieta w oczach Bożych stanowią całość jako jedno: *Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem* – 1 Mojż. 2:24. Nie ma miejsca na jakąkolwiek alternatywę. Bóg przejawy ingerencji w Jego zamysł stanowczo potępiał. Mamy tego przykład pokazany w samowolnym wtargnięciu niektórych aniołów w Boży zamysł: *A w owych czasach, również i potem, gdy synowie boży obcowali z córkami ludzkimi, byli na ziemi olbrzymi, których im one rodziły. To są mocarze, którzy z dawien dawna byli sławni. A gdy Pan widział,*

że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe, żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim – 1 Mojż. 6:4-6.

Należy tutaj podkreślić, że powyższe wersety nie wskazują tylko na relację damsko-męską, przy jednoczesnym potępieniu relacji cielesnej tej samej płci. To najczęściej popełniany błąd. Powyższe wersety wskazują na rolę, znaczenie i ważność instytucji małżeństwa w oczach Bożych. Salomon w swojej mądrości dostrzegł potencjał małżeństwa i korzyści dla człowieka w trwaniu w tym stanie i pielęgnowaniu go (Przyp. 5:15-23). Dlatego ważne jest to, by nie dać się zmanipulować w interpretacji biblijnych wersetów przez pseudo teologów i patrzeć na wersety tak jak są napisane, a nie tak jak wielu chciałoby je interpretować.

W tym kontekście należy dostrzec fakt, że pozornie wydawałoby się, że Biblia nie nadaje homoseksualizmowi szczególnej rangi jakiegoś arcygrzechu. Jest to grzech zasługujący na potępienie jak każdy inny: *Wiedząc o tym, że zakon nie jest ustanowiony dla sprawiedliwego, lecz dla nieprawych i nieposłuszných, dla bezbożnych i grzeszników, dla bezecnych i nieczystych, dla ojcobójców i matkobójców, dla mężobójców, rozpustników, mężołożników, dla handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co się sprzeciwia zdrowej nauce* – 1 Tym. 1:9-10. Po pierwsze, wspomniani mężołożnicy to wg Biblii Stronga słowo nr #733 i jest tłumaczone wprost jako homoseksualista. Jednakże nie chodzi tu o naturę człowieka (o tym w dalszej części), a o nierząd. Po drugie, jak widać, apostoł Paweł wymienia ten grzech na równi z innymi grzechami, doprowadzając do zrównania ich skutków: *Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą* – 1 Kor. 6:9-10. Oznacza to, że każdy trwały i powtarzający się grzech dyskwalifikuje człowieka jako godnego Królestwa Bożego. Jednakże prawo Tory, która jest wykładnią konstytucji Dekalogu, wskazuje na wyraźny podział grzechów na te, które można było zrekompensować (np. kradzież) i złożyć za nie ofiarę oraz te, które bezwzględnie były karane śmiercią. Oznacza to, że grzechy mają wagę i inaczej są traktowane ze względu na ich wpływ społeczny oraz na możliwość żałowania za nie i zrekompensowania poszkodowanemu straty. Wydaje się, że jest to związane z obyczajowością oraz potencjałem uzależniającym od grzechów, które są szczególnie przyjemne dla ciała. W tym kontekście zauważmy, że nie jest istotne czy ktoś jest działaczem LGBT czy kłamcą – jest po prostu grzesznikiem, który powinien się nawrócić dzięki działaniu mocy miłości Bożej. Jednak skutki na społeczeństwo i możliwość odwrócenia ich są różne.

Na tle nie tylko tych wersetów pojawia się często przytaczana historia Sodomy, co ma swoje uzasadnienie: *Pod wieczór przyszli dwaj aniołowie do Sodomy, a Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy ich Lot ujrzał, powstał, by wyjść na ich spotkanie, i pokłonił się aż do ziemi; Zanim się położyli, mieszkańcy miasta, mężowie Sodomy, od najmłodszego*

do najstarszego, otoczyli dom, cała ludność z najdalszych stron, Wywołali Lota i rzekli do niego: Gdzie są ci mężowie, którzy przyszli do ciebie tej nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy z nimi poigrali – 1 Mojż. 19:1,4-5. Nie ma wątpliwości, że mieszkańcy miasta, mężowie Sodomy mieli na myśli czyny homoseksualne, które w skodyfikowanym później prawie Bóg ewidentnie zakazał: *Mężczyzna, który obcuje cieleśnie [kontakty seksualne] z mężczyzną tak jak z kobietą, popełnia obrzydliwość; obaj poniosą śmierć; krew ich spadnie na nich* – 3 Mojż. 20:13. Jak wiemy, skutki postępowania sodomitów doprowadziły do zniszczenia miasta (1 Mojż. 19:24-25). Jednak musimy pamiętać, że to nie był jedyny grzech Sodomy, który przyniósł na nich gniew Boga: *Oto winą Sodomy, twojej siostry, było to: wzbila się w pychę, miała dostatek chleba i beztroski spokój wraz ze swoimi córkami, lecz nie wspomagała ubogiego i biednego. Były wyniosłe i popełniały obrzydliwości przed obliczem moim [homoseksualizm], dlatego usunąłem je, jak widziałeś* – Ezech. 16:49-50.

Jakie z tego płyną lekcje dla nas współcześnie? Przede wszystkim Biblia jasno i dobitnie piętnuje wszelkie przejawy homoseksualizmu, klasyfikując je jako grzech. Powyższe wersety jasno wskazują, że oponując przeciwko działaczom LGBT, chrześcijanie nie organizują – mówiąc kolokwialnie – polowania na czarownice, czy też wbrew chęci wielu zagorzałych antychrześcijan, nie wzywają do nienawiści czy prześladowań. Chrześcijanie powinni być z dala od grzechu i nic więcej.

W kontekście Sodomy i Gomory warto zwrócić uwagę na jeszcze inny aspekt grzechów o podłożu seksualnym – stały się one tam akceptowalną normą. *Zuchwałe ich oblicze świadczy przeciwko nim, a o swoim grzechu mówią bez osłonek jak Sodomczycy, nie ukrywają go. Biada ich duszy, gdyż sami zgotowali sobie nieszczęście!* – Izaj. 3:9. Dzisiaj dożyliśmy podobnych czasów. Naganne zachowania homoseksualne, które jeszcze 20-30 lat temu były skrywane, społecznie piętnowane jako coś niemoralnego, stały się dziś akceptowalną normą społeczną. Oczywiście zwolennicy LGBT będą argumentować, że najwyższym prawem Bożym jest miłość, która nie wybiera płci. Jednak liczne przepisy Starego Testamentu wskazują, że tak nie jest (pomijając fakt, że często pożądlivość nazywa się/myli się z miłością). Nie nazywając grzechu grzechem, próbując go tłumaczyć, postępujemy jak Sodomczycy, którzy *cudzołożą i postępują kłamliwie, i utwierdzają złoczyńców w tym, aby żaden nie odwrócił się od swojej złości* (Jer. 23:14). Granica wstydu i przyzwoitości konsekwentnie w świecie jest przesuwana, tymczasem homoseksualizm jest potępiony na równi ze współżyciem ze zwierzęciem. Dla Pana Boga tego rodzaju grzechy są obrzydliwością i ohydą (3 Mojż. 18), za które groziła kara ukamienowania. Jedyną skuteczną ochroną przed grzechem jest obrzydzenie go sobie. Jeśli coś wzbudza w nas obrzydzenie, nie będziemy mogli na to patrzeć, o tym myśleć czy też nie przyjdzie nam do głowy obrzydliwych rzeczy tłumaczyć. Obrzydliwość działa odpychająco.

Homofobia

Homofobię rozumiemy jako szereg negatywnych postaw

i uczuć wobec homoseksualizmu. W dzisiejszym świecie nie jest to walka z trendem filozoficznym, ale z ludźmi, często kojarzona i praktykowana w tzw. formie mowy nienawiści do ludzi i względem ludzi – przedstawicieli LGBT. Czy chrześcijanie, mając mocne ugruntowanie w wersetach, powinni zatem być homofobami? Oczywiście, że nie! Przede wszystkim chciałbym odwołać się do wcześniejszych myśli rozróżniających grzech od grzesznika. Po drugie Pismo Święte zabrania nam wrogości do kogokolwiek, bez względu na jego poglądy doktrynalne czy obyczajowe. Co nie znaczy, że możemy takie zachowania akceptować lub tłumaczyć.

Apostoł Piotr, nawołując Kościół do szacunku, czyni jasny podział między ludźmi mówiąc, że Nowe Stworzenie ma obowiązek szanować wszystkich, nawet ludzi ze świata: *Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcijcie* – 1 Piotra 2:17. Zauważmy, że szacunek nie musi oznaczać przyjaźni bądź akceptacji czyich poglądów lub przyjmowania ich za swoje. W innym miejscu apostoł Paweł wzywa: *Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana* – Hebr. 12:14. Dążenie do pokoju ze wszystkimi określa tak poświęconych jak i nie poświęconych. Można zadać pytanie o sposoby dążenia do wspomnianego pokoju. Przede wszystkim, żaden akt homofobiczny nie może mieć miejsca. Wykazanie sprzeciwu w dyskusji o działaniach ruchu LGBT nie jest pogwałceniem wspomnianego wersetu, ale wykazaniem swojej wiary: *Lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej, lecz czyńcie to z łagodnością i szacunkiem. Miejcie sumienie czyste, aby ci, którzy zniesławiają dobre chrześcijańskie życie wasze, zostali zawstydzeni, że was spotwarzali* – 1 Piotra 3:15-16. Każdego człowieka powinniśmy traktować z szacunkiem w myśl zasady, jak my sami chcielibyśmy być traktowani: *A więc wszystko, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy* – Mat. 7:12.

Oczywiście, wspomniany szacunek nie może być jednostronny, ale wzajemny. Dlatego nasza postawa nie może przystawać z obelgami, urojonymi zarzutami czy wyzwiskami. W takiej sytuacji powinniśmy mieć na uwadze wersety, które wzywają do zerwania kontaktów i odejścia: *Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaś społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym?* – 2 Kor. 6:14-15. Jednakże żaden werset nie pozwala nam na jakąkolwiek nienawiść.

Grzech i grzesznik

Tutaj należy rozdzielić osoby o orientacji homoseksualnej od działaczy LGBT. Wielu homoseksualistów trzyma Biblię w rękach i nie udaje, że wersety są jakieś inne niż w rzeczywistości, jednocześnie zadając sobie pytanie co z nimi dalej będzie. Czy mogą się modlić? Czy Bóg ich kocha? Jak dalej żyć? Na tak trudne i delikatne zagadnienia ciężko odpowiedzieć w formie artykułu. Jak wykazaliśmy powyżej, homoseksualizm to grzech jak każdy inny.

Sprawa rozbija się nie o to, jakie kto ma żądze, ale o to czy zostaną one zrealizowane w formie fizycznej: *Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęca; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć* – Jak. 1:14-15. Chrześcijanin powinien panować nad każdym rodzajem pożądliwości. Ona zawsze przy człowieku była i nadal w Wieku Ewangelii będzie. Jednak dopiero folgując jej, pozwalając się jej rozwinąć – co oznacza realizację pożądliwości – wchodzimy na kategorię grzechu i jego konsekwencji. Wniosek jest prosty: homoseksualizm (w ujęciu generalnym) jest pożądliwością, jak każda inna pożądliwość, w tym i heteroseksualna. Tym samym realizacja jakiegokolwiek pożądliwości jest grzechem.

Powyższe stwierdzenie niesie ze sobą konsekwencje: ci, którzy mają skłonności homoseksualne nie mogą – w świetle Pisma Świętego – wejść w związek małżeński. Można zadać pytanie o sprawiedliwość Bożą względem takich osób, czy słuszne jest, aby aż tak cierpieli. Przede wszystkim nie tylko homoseksualiści mają doświadczenia na tym tle, bo i wiele osób hetero normatywnych z różnych przyczyn (emocjonalnych czy strictly biologicznych) nie mogą trwać w związkach. I absolutnie nie chcę nic nikomu umniejszać bądź dać wyraz lekceważeniu problemu. Poświęcając się Bogu, oddajemy Jemu całe swoje życie: pragnienia, cele, dążenia, a niejednokrotnie marzenia... Każdy wierzący jest doświadczany na punkcie swojej wiary. Jedne doświadczenia są medialne, inne są w zaciszach domu bądź skrytości serc. To może wpływać na optykę patrzenia na dany problem i prowadzić do mylnych wniosków, że „inni mają lepiej”. Jednak, bez względu jak wielkie i ciężkie są to doświadczenia, jakiej natury naszego życia dotyczą, nie możemy zapominać o sensie doświadczeń, jakie na nas przychodzą: *Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami, ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus* – 1 Piotra 1:6-7. Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały – 2 Kor. 4:17. Gra nie toczy się o to, co jest w tym życiu. Wszystko rozgrywa się o życie przyszłe, a doczesności nie mamy tylko przeżyć, lecz tak wytrenować swój charakter i wypracować go, by okazać się godnym najwyższej nagrody. Tym samym – bez względu na orientację – każdy wierzący powinien zawsze być we wszystkim wstrzemięźliwy: *Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej* – 1 Piotra 1:14.

Inaczej rzecz ma się z działaczami LGBT+, którzy już dawno przestali walczyć o szacunek, ale swoim zachowaniem, mową, a często nawet i ubiorem dążą do prowokowania. Biblia wyraźnie wskazuje, że jest pewien typ ludzi, którzy jawnie sprzeciwiają się Bogu, hołdują wartościom sprzecznym z powszechnie przyjętymi i orientację seksualną traktują jedynie jako pretekst, by biblijne wartości etyczne zdyskredytować. Należy mieć na uwadze, że lwia część działaczy LGBT to osoby hetero normatywne. Dobitnie wyjaśnia tę postawę apostoł Paweł: *Dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli*

mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności; dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze, podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim żądzą, mężczyźni z mężczyznami popełniając sromotę i ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę. A ponieważ nie uważali za wskazane uznać Boga, przeto wydał ich Bóg na pastwę niecznych zmysłów, aby czynili to, co nie przystoi – Rzym 1:21,26-28. Ważne i kluczowe jest to, że gdybyśmy chcieli ten fragment zinterpretować przez pryzmat naszej współczesnej rzeczywistości, to szalenie ciężko by było zaszukadkować tutaj wszystkie osoby homoseksualne. Tym bardziej, że są osoby homoseksualne, które nie udają, że nie widzą „mniej wygodnych wersetów”. Jednak łatwo owych buntowników znaleźć w politycznych środowiskach działaczy LGBT i z nimi wierzący nie powinni mieć kontaktu. Mówimy tutaj o stronienu od ludzi nie dlatego, że mają inną orientację seksualną, ale dlatego że swoją postawą moralną, charakterem, są dalecy od Ewangelii: *Są oni pełni wszelkiej nieprawości, złości, chciwości, nikczemności, pełni są również zazdrości, morderstwa, zwady, podstępem, podłości; potwarczy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chępliwi, wynalazcy złego, rodzicom nieposłuszni; nierozumni, niestali, bez serca, bez litości; oni, którzy znają orzeczenie Boże, że ci, którzy to czynią, winni są śmierci, nie tylko to czynią, ale jeszcze pochwalają tych, którzy to czynią* – Rzym. 1:29-32.

Wnioski

Każdy z nas, bez względu na rodzaj doświadczeń, powinien dążyć do społeczności z Bogiem. Niestety, mamy tendencję by grzeszyć: *Bo według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym. A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich* – Rzym. 7:22-23. Tym samym nie powinniśmy przeakcentować tego, że jesteśmy grzeszni, ale powinniśmy dążyć do umartwiania w naszym życiu tego, co jest cielesne: *Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądliwość i chciwość, która jest bałwochwalstwem, z powodu których przychodzi gniew Boży* – Kol. 3:5-6. Mając tego świadomość, nie powinniśmy zapominać o oddzieleniu grzechu od grzesznika, piętnując uczynki. Nie można niestety zapomnieć, że czasami grzech staje się dominującą naturą człowieka i nie da się go oddzielić od osoby, ponieważ tak się z nim zrośł. W takim przypadku nie powinniśmy mieć żadnych kontaktów z taką osobą, jasno potępiając jej grzeszne postępowanie. Niestety tendencją dzisiejszych czasów jest skłonność, by grzech pod płaszczykiem poprawności politycznej gloryfikować, usprawiedliwiać lub tłumaczyć nawet kosztem – dla wielu – archaicznych wersetów. Pamiętajmy, że wielu jest wezwanych, ale niewielu będzie wybranych do Kościoła.

Łukasz Miller

Jak szukać drugiej połówki?

część 3 z cyklu „Lepiej we dwoje niż samemu”

Decyzja o zawarciu małżeństwa jest jednym z najważniejszych życiowych wyborów. Jednak moim zdaniem samo małżeństwo jest jedynie wynikiem decyzji, którą podejmujemy wcześniej – czasami wręcz nie zdając sobie z niej sprawy.

Tą decyzją jest wstąpienie w jeszcze nieformalny związek. Często taka relacja rodzi się bardzo powoli i naturalnie. Płynnie przechodzi od przyjaźni do zakochania a po czasie zmienia się w miłość. Jednak już na tak wczesnym etapie powinniśmy zastanowić się nad pewnymi konsekwencjami naszego zachowania. I choć racjonalne myślenie będąc zakochanym jest trudne, trzeba pomyśleć czy osoba, z którą buduję relację, jest dla mnie odpowiednia. Pamiętajmy, że nawet decydując się „tylko” na związek, ponosimy odpowiedzialność za drugą osobę więc nie można podchodzić do tego lekkomyślnie. Fakt, że nie podpisaliśmy jeszcze dokumentu w Urzędzie Stanu Cywilnego nie oznacza, że nie możemy skrzywdzić drugiej osoby. Ale jak wiedzieć, że to na pewno to?

Myślę, że trudno mówić tu o wiedzy. Nie istnieją kryteria, których spełnienie gwarantuje udane życie. Możemy natomiast mieć przesłanki co do tego, że nasze małżeństwo będzie szczęśliwe.

Otóż po ślubie wasze charaktery magicznie się nie zmieniają. Będziecie tym samym związkiem, z tą tylko różnicą, że będziecie mieć się na stałe. Czasami bywa to zaletą, czasami wadą. Dlatego też warto już od samego początku budować związek takim, jakim chcielibyście go widzieć w przyszłości. Nie polecam takiego myślenia „nie podoba mi się »to«, ale to dopiero początek związku więc z czasem się zmieni”. Zmieni się, ale nie tak jak tego oczekujesz! Dlatego tak ważne jest, aby zbudować swoją relację na bardzo solidnych podstawach.

Jak znaleźć odpowiednią żonę/męża?

Otóż, moim zdaniem, kluczem do bycia szczęśliwym w związku jest odpowiedzenie sobie na dwa pytania „jaki jestem?” i „czego oczekuję od drugiej osoby?”. Pytania choć wydawać się mogą banalne, są bardzo trudne. Często wiele czasu zajmuje odpowiedzenie sobie na nie, a co gorsza raz dana odpowiedź może zmieniać się w zależności od momentu, w którym się znajdujemy, bo nasz charakter kształtuje się na przestrzeni naszego życia.

Jaki jestem?

Myślę, że najpierw należy zastanowić się nad sobą. Jakie mam plany na przyszłość – czy w ogóle jest w nich czas na rodzinę? Jeżeli moim najgorętszym pragnieniem jest pełne oddanie się jakiegokolwiek idei i wiem, że pochłania ona

mnie całkowicie, to może lepiej zrezygnować ze związku, który mielibyśmy później zaniedbywać.

Jaki mam charakter? Często słyszy się o tym, że „przeciwnieństwa się przyciągają”. Niestety wydaje mi się, że mimo tego, iż początkowo różne charaktery nie będą problemem, to na dłuższą metę mogą okazać się przyczyną wielu bezowocnych kłótni, a wybory, których będziecie musieli dokonać wspólnie będą niesatysfakcjonujące dla obu stron. To tak, jak wybór np. miejsca na wakacje. Jedna osoba chce jechać nad morze, druga w góry więc nie będziecie nigdzie – w rezultacie nikt nie jest zadowolony.

Czego oczekuję od drugiej osoby?

Skoro wiesz już czego oczekujesz od siebie, czas zastanowić się, jakie są twoje oczekiwania wobec drugiej osoby. Jakie cechy charakteru są dla ciebie kluczowe? Jeśli zdajesz sobie sprawę z cech swojego charakteru, będziesz zapewne w stanie poczuć, jakich cech poszukujesz u swojej drugiej połówki. Pamiętaj, że nad charakterem można pracować i zmieniać go, jednak jest to długi proces.

Jak wyobrażasz sobie swój związek? Czy jesteś zwolennikiem bardzo tradycyjnego modelu rodziny, w którym żona opiekuje się dziećmi a mąż utrzymuje rodzinę czy może preferujesz związek, gdzie obie strony są dla siebie bardziej partnerami. I jest to bez znaczenia, którego modelu zwolennikiem jesteś – jedyna ważna rzecz, to to, aby dzielić ten sam światopogląd z drugą osobą. Żadna ze stron nie powinna czuć się zaniedbywana, nieszanowana ani stłamszona, lecz obydwójce powinniście się rozwijać, kwitnąć przy sobie a nie dusić się w związku.

Jakie oczekiwania wobec ciebie ma Twój partner?

Warto jest poznać swoje wzajemne plany i oczekiwania przed ślubem. Przede wszystkim czy chcecie mieć dzieci, gdzie chcielibyście zamieszkać, jak wyobrażacie sobie późniejsze relacje z waszymi rodzinami i rodziną, gdy zdecydujecie się założyć własną. Na te pytania nie ma złych odpowiedzi, warto jednak żeby były w miarę spójne. Oczywiście wiele kwestii może zmienić się na przestrzeni czasu, ale warto jest mieć jakąś bazę.

Mam nadzieję, że moje przemyślenia okażą się pomocne i skłonią chociaż niektórych do krótkiego zastanowienia się nad poruszonymi kwestiami. Pamiętajmy, że decyzję o małżeństwie podejmujemy tylko raz, a jej konsekwencje odczuwamy przez całe życie. Decydujmy więc mądrze!

Daniel Hojnca



PRZYSZŁOŚCI WIOSNA

*Przeminęła zimy pora,
Znikły śniegi, zieleń wkoło,
Słysząc rechot żab z wieczora,
Ptaszki śpiewają wesoło.*

*Cudna wiosna sypie kwiaty,
Pola, łąki stroi hojnie;
Ziemia wdziewa nowe szaty
I ozdabia się przystojnie.*

*Lecz istnieją jeszcze lody
Między narodami świata,
Brak miłości, pięknej zgody,
Brat zabija swego brata.*

*Jednak Bóg nam wiosnę sprawi,
Która stopi lody złości,
Z wszelkich nieszczęść ludzkość zbawi
i nauczy praw miłości.*

*Chrystus żyje i czas zdarzy
Naprawienia wszystkich rzeczy.
Spłoszy smutek z każdej twarzy
Uwielbiony Syn Człowieczy.*

*Chrystus sprawi pokój wieczny,
Nikt nie dozna trudów znoju,
Każdy będzie tam bezpieczny,
Bo On jest Księżę Pokoju.*

*Będzie to chwila wspaniała,
Zmartwychwstania pięknej wiosny.
Pozna Boga ludzkość cała,
Z serca wzniesie hymn radosny*

A.Z.